

# Kazimierz Łastawski

---

## Historyczne i współczesne wartości polskiej tożsamości narodowej

---

Słupskie Studia Historyczne 13, 279-307

---

2007

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KAZIMIERZ ŁASTAWSKI

UMK TORUŃ

## HISTORYCZNE I WSPÓŁCZESNE WARTOŚCI POLSKIEJ TOŻSAMOŚCI NARODOWEJ

### 1. Współczesne rozumienie tożsamości narodowej

Pojęcie *tożsamość* wywodzi się z angielskiego określenia *identity*, oznaczającego utożsamianie się (z kimś) lub identyfikowanie się, ściśle powiązanie (z czymś). Może być odnoszone do osoby, grupy osób, zbiorowości lokalnej i regionalnej, narodu (łączonego najczęściej z państwem), wspólnoty, np. Unii Europejskiej lub całego kontynentu (Europy). Specyficzną rolę odgrywa tożsamość etniczna i religijna. Rola tożsamości wyraźniej uwidacznia się dopiero w konfrontacji z „innością” („obcością”)<sup>1</sup>. Pojęcie *tożsamość narodowa* ma wieloznaczny, szeroki zakres znaczeniowy i często ujmowane jest zamiennie z pojęciem *tożsamość kulturowa*, *tożsamość społeczno-kulturowa*<sup>2</sup> lub *tożsamość cywilizacyjno-kulturowa*<sup>3</sup>.

Tożsamość narodowa nie istnieje w czystej postaci. Losy narodów są bardzo złożone, rozwijały się przy zmiennych granicach, narody współpracowały ze sobą, ale również toczyły spory, a nawet walki. Reprezentanci narodów ulegali wpływom sąsiadów, podlegali asymilacji bądź emigrowali poza obszar zamieszkiwania. Obok tradycyjnych siedzib narodowych występowały również pogranicza, na terenie których ścierały się wpływy różnych narodów. Takie pogranicza tworzyła np. Rzeczpospolita Obojga Narodów, skupiająca poza etnicznymi Polakami również inne narody, głównie Litwinów i Rusinów.

Podstawą kształtowania tożsamości narodowej jest kultura, ułatwiająca narodowi trwanie i kreowanie rozwoju. Wpływa też na nią wyraźnie stan świadomości grupowej jego członków. Największy wpływ na charakter narodu wywierają elity, nazywane przez Stanisława Brzozowskiego „przodownikami kulturowymi”, czyli: pisarze, historycy, etnografowie, artyści i uczeni oraz ośrodki ich działania: uniwersytety, placówki badawcze, stowarzyszenia kulturalne, towarzystwa nauko-

---

<sup>1</sup> R. Szwed, *Tożsamość a obcość kulturowa*, Lublin 2003, s. 16.

<sup>2</sup> Tamże, s. 29-64.

<sup>3</sup> C. Maj, *Tożsamość europejska a tożsamość narodowa*, [w:] *Oblicza europejskiej tożsamości*, red. R. Suchocka, Poznań 2001, s. 70.

we<sup>4</sup>. Elity kulturowe kształtują idee tożsamości narodowej, preferując określone wartości, normy, wzory zachowań, tradycje i symbole.

Duży wpływ na kształt tożsamości narodowej wywiera istniejący potencjał kulturowy państwa: zgromadzone w procesie historycznym kompleksy zabytkowe, zbiory muzealne, tradycje, zwyczaje, dzieła sztuki, prężność i znaczenie funkcjonujących instytucji kulturalnych, ogólny poziom wykształcenia społeczeństwa, liczba oraz jakość szkół i wyższych uczelni. Potencjał ten – jak dowodzi Hans-Georg Gadamer – podnosi świadomość historyczną narodu<sup>5</sup>, a także samoświadomość jego miejsca i roli wśród innych narodów europejskich.

Ważną rolę w kształtowaniu tożsamości narodowej odgrywa pamięć narodowa, czyli świadomość wspólnej przeszłości, wspólnego trwania w czasie, które budzi emocjonalny oddźwięk wśród członków tej zbiorowości<sup>6</sup>. Dla zachowania świadomości narodowej rozpowszechniony został obyczaj świętowania rozmaitych jubileuszy i obchodów rocznic ważnych dla życia narodu, utrwalających jego odrębność oraz wskazujących na wartości istotne dla młodego pokolenia.

Podczas dyskusji historyków na łamach „Dziejów Najnowszych” wraz z tożsamością narodową wyeksponowano: „świadomość narodową, stosunek do innych, postrzeganie samego siebie, lansowaną przez propagandę i programy oświatowe wizję narodowych dziejów, nacjonalistyczną legitymizację władzy itp.”<sup>7</sup>. Wskazywano przy tym, że w latach PRL-u zainteresowanie tożsamością oraz nasilenie hasel, symboliki i wzmocnienie więzi narodowej osiągało najwyższy poziom w roku 1956, w grudniu 1970 r. i w latach 1980-1981. W kształtowaniu tożsamości narodowej tego okresu główną rolę odgrywały władze państwowe i kościelne, system szkolny, dom rodzinny, a w pewnym zakresie również działania polskiej emigracji politycznej.

Tożsamość narodowa łączy wartości, idee, symbole i stereotypy utrwalone w dziełach kultury narodowej i tkwiące w ludzkiej świadomości. Służą one wzmocnieniu więzi narodowej, integrowaniu społeczeństwa i dostarczają mu poczucia więzi o silnym zabarwieniu emocjonalnym<sup>8</sup>. Świadomościowe i symboliczne wartości tożsamości narodowej eksponuje w literackiej formie Jadwiga Żylińska pisząc: „Mury można zburzyć, krajobraz przeorać czołgami, napisy na ścianach zamalować, granice zmienić, ludzi zdziesiątkować, przesiedlić lub zamknąć, ale nie można unicestwić świata symboli obecnych w podświadomości spadkobierców”<sup>9</sup>.

Tożsamość narodową Polaków tworzą łącznie dzieła kultury, język, obyczaje oraz utrwalone społecznie wartości i symbole. Obejmują one charakterystyczne ce-

<sup>4</sup> S. Brzozowski, *Legenda Młodej Polski. Studya o strukturze duszy kulturalnej*, Kraków-Wrocław 1983, s. 422.

<sup>5</sup> H.-G. Gadamer, *Dziedzictwo Europy*, Warszawa 1992, s. 29.

<sup>6</sup> P. H. Schlesinger, *On national identity: Some conceptions and misconceptions criticized*, Social Science Information 1987, nr 2, s. 256.

<sup>7</sup> *Problem tożsamości narodowej w Polsce po 1945 roku – dyskusja redakcyjna*, Dzieje Najnowsze 2002, nr 1, s. 5.

<sup>8</sup> A. Kłoskowska, *Kultury narodowe u korzeni*, Warszawa 1996, s. 85-99.

<sup>9</sup> J. Żylińska, *Jeszcze o polskości*, Znak 1988, nr 3, s. 72.

chy ziemi ojczystej: budowy terenu (Morskie Oko, Wisła, Dunajec), miast (Gniezno, Kraków, Częstochowa), obiektów architektury (Wawel, most Poniatowskiego), pomników historycznych (miecz Szczerbiec, dzwon Zygmunt) oraz symbolika państwowości (barwy narodowe, godło, hymn), rytuały i ceremonie symbolizujące osoby, miejsca i wydarzenia narodowej przeszłości (powstanie warszawskie). Wzbogacają ją również wypowiedzi przywódców i elit kulturowych na temat własnego kraju, materiały badań i ankiet, dokumenty autobiograficzne, przysłówia, a nawet znane szeroko postacie literackie i filmowe (Zagłoba, Konrad, Kmicic, Wołodyjowski).

Charakterystyczne cechy tożsamości narodowej tworzą:

- dziedzictwo kulturalne narodu;
- trwała i świadoma odrębność ludzi określonego terytorium;
- wspólnota językowa;
- charakterystyczne obyczaje i zwyczaje;
- emblematy i symbole utrwalające pamięć o wspólnotcie.

W Polsce zamiennie z pojęciem tożsamości narodowej używane są następujące określenia:

- samookreślenie narodowe (samoidentyfikacja narodowa);
- polskość (Tadeusz Łepkowski, Czesław Stanisław Bartnik, Jan Kieniewicz);
- etos polski (Feliks Koneczny, Antonina Kłoskowska);
- duch narodu (Antoni Chołoniewski, Jerzy Surdykowski).

Bliskożnaczne tożsamości narodowej są pojęcia: *patriotyzm*, *ojczyzna*, *dziedzictwo narodowe*, *świadomość narodowa* oraz *charakter narodowy*. Pojęcia te z reguły ujmują zjawiska w perspektywie „długiego trwania”, podczas gdy współczesna kultura masowa nasycona jest głównie produktami „szybkiej konsumpcji”<sup>10</sup>.

Analiza tożsamości narodowej wymaga własnego samookreślenia wobec „innych” oraz wyodrębnienia cech, wartości i zachowań różnicujących. Jej odmienności dostrzegamy zwłaszcza przy porównaniach z innymi nacjami. Wymaga to głównie odpowiedzi na pytania: „jaka Polska?” i „jacy Polacy?”<sup>11</sup>. Z reguły sposób integrowania się z określoną wspólnotą jest wyrazem kultury. Wyższy poziom rozwoju kultury politycznej pozwala na większą tolerancję dla „inności”. W utrzymaniu tożsamości narodowej szczególne znaczenie ma dziedzictwo artystyczne i trwała pamięć przeszłości. W odniesieniu do nich można mówić o „inności” i „odmienności” prezentowanych treści, podczas gdy relacje polityczne i propagandowe częściej wprowadzają czynnik „obcości”.

We współczesnej Europie występuje kultura kontynentu (regionu geograficznego), kultura poszczególnych narodów oraz kultura „mikro” (odpowiadająca np. regionowi śląskiemu)<sup>12</sup>. W ślad za tym można też wyodrębniać tożsamość kontynentu (z rozwijającą się tożsamością wspólnotową), tożsamość narodów oraz tożsamość

<sup>10</sup> A. Szpociński, *Inni wśród obcych. Kultury artystyczne innych narodów w kulturze Polaków*, Warszawa 1999, s. 11-12.

<sup>11</sup> J. Kieniewicz, *Rok 2010: jaka Polska, jacy Polacy?*, Przegląd Powszechny 1999, nr 7-8.

<sup>12</sup> F. Golembki, *Rola kultury w procesie kształtowania współpracy międzynarodowej*, Warszawa 1984, s. 9-13.

„małych ojczyzn”. W literaturze najogólniej występuje podział na „małe ojczyzny” i „duże ojczyzny”<sup>13</sup>, „ojczyzny prywatne” (strony rodzinne – niem. Heimat), bliskie mickiewiczowskiemu określeniu „kraj lat dzieciennych”, i „ojczyzny ideologiczne” (utożsamiane z państwami narodowymi – niem. Vaterland)<sup>14</sup>.

## 2. Polska tożsamość narodowa w Europie

Polska tożsamość narodowa ukształtowała się w centrum Europy wokół narodowej kultury, języka, zwyczajów i obyczajów oraz wiary. Łączy trwale wartości materialne i duchowe oraz symbole narodowe i państwowe: godło, barwy i hymn narodowy. Godłem Polski jest Orzeł Biały z rozpostartymi skrzydłami na czerwonym tle. Jest on łączony z legendarną postacią Lecha, który wziął białego orła za herb kraju. W różnych okresach dziejów kraju zmieniał się wizerunek orła. Występował on zarówno z koroną, jak i bez niej<sup>15</sup>.

Polskie barwy narodowe są pochodną bieli orła i czerwonego tła godła narodowego, łączą biel i czerwień (z umieszczonym na górze kolorem białym, a na dole – czerwonym). Barwy narodowe występują na flagach i sztandarach wojskowych. Polskie organizacje zbrojne (partyzanckie i powstańcze) posługiwały się również białoczerwonymi opaskami i kokardkami.

W początkach państwowości polskiej hymnem rycerstwa polskiego była pieśń *Bogurodzica*. Później rolę zbieżną z narodowym hymnem odgrywały<sup>16</sup>: hymn Korpusu Kadetów *Święta miłości kochanej ojczyzny* Ignacego Krasicckiego oraz pieśni: *Boże coś Polskę* Alojzego Felińskiego, *Chorał* Kornela Ujejskiego, *Warszawianka* Stanisława Wyspiańskiego i *Rota* Marii Konopnickiej. Tworzyły one trwałe wyznaczniki polskości, przekazywane z pokolenia na pokolenie, bo jak wskazuje tradycja, „pieśń ujdzie cało”, nawet poprzez burze dziejowe. Od 1926 r. hymnem narodowym Polaków jest pieśń Legionów Polskich we Włoszech – *Mazurek Dąbrowskiego* autorstwa Józefa Wybickiego<sup>17</sup>.

Tożsamość polską wyrażają również „wielkie słowa” utrwalające myśli szczególnie znaczące dla Polaków, takie jak „Honor i Ojczyzna”<sup>18</sup>, czy występujące dziś w wojsku hasło „Bóg, Honor i Ojczyzna”<sup>19</sup>. Wielkie słowa szczególnie eksponowano wśród Polaków w zbrojnych zrywach powstańczych Polaków XIX wieku, pod-

<sup>13</sup> P. Kubicki, G. Pożarlik, *Obrazy integrującej się Europy*, [w:] *Polska lokalna wobec integracji europejskiej*, red. Z. Mach, D. Niedźwiedzki, Kraków 2002, s. 101-119.

<sup>14</sup> S. Ossowski, *Socjologiczne ujęcie pojęcia ojczyzny*, [w:] S. Ossowski, *O ojczyźnie i narodzie*, Warszawa 1984, s. 26-30.

<sup>15</sup> Państwa dokonujące rozbiorów Polski miały jako godła narodowe czarne orły.

<sup>16</sup> A. Furdal, *Polska oda do radości. Język i kultura narodowa we wspólnej Europie*, Wrocław-Warszawa-Kraków 2000, s. 33.

<sup>17</sup> W 60 rocznicę odzyskania niepodległości przez Polskę w Będominie (miejsce urodzin Józefa Wybickiego) otwarto specjalne Muzeum Hymnu Narodowego.

<sup>18</sup> Słowa te zostały utrwalone na frontonie siedziby rządu Rzeczypospolitej Polskiej.

<sup>19</sup> K. Kośla, *Polak i katolik. Splątana tożsamość*, Warszawa 2003, s. 37.

czas wojny 1920 r. i kampanii II wojny światowej oraz w chwalebnym okresie działań „Solidarności”. Większość badanych Polaków wyraża dumę z przynależności do narodu polskiego, w 1990 r. odsetek ten wynosił 62%, a w 1999 r. wzrósł do 72%<sup>20</sup>.

Największy udział w eksponowaniu tożsamości narodowej mają rodzina, szkoła i wojsko. Pewien wpływ wywierają również uczelnie, środowiska pracy, organizacje religijne i środki masowej informacji. W domu rodzinnym i szkole młodzież zdobywa podstawową wiedzę o swoich przodkach, środowisku i kraju. Fakty i zjawiska życia narodowego w tych środowiskach zyskują wzmocnienie emocjonalne poprzez poznawanie symboli narodowych, utworów poetyckich, pieśni patriotycznych itp. Wojsko w szczególny sposób eksponuje symbolikę narodową: godła państwowe na czapkach i mundurach, barwy narodowe na sztandarach wojskowych, czapkę rogatywkę, duży szacunek do flagi narodowej i hymnu narodowego (uroczyste wciąganie flagi narodowej na maszt, uroczyste granie hymnu narodowego). Polski jest również zwyczaj salutowania dwoma palcami. Wojsko wyraźnie nawiązuje do tradycji z okresu rycerstwa polskiego, pospolitego ruszenia szlacheckiego i późniejszych polskich formacji zbrojnych. Zachowuje też tradycyjne stopnie wojskowe i rozwinięty, utrwalony ceremoniał patriotyczny. W polskich szkołach występuje również – wzorowany na wojskowym – ceremoniał uroczystego wprowadzania sztandaru podczas inauguracji i zakończenia roku szkolnego, śpiewanie hymnu oraz oficjalnych wystąpień zawierających treści obywatelskie i patriotyczne<sup>21</sup>.

Oceny tożsamości narodowej wymagają jednak ostrożności sądów, bowiem trudno jest jednoznacznie oddzielać to, co „inne”, od tego, co tylko „nasze”. Najważniejszy symbol „polskiej” religijności – obraz Matki Boskiej Częstochowskiej – jest swą formą zbliżony do ikony „wschodniej”. W architekturze polskiego Wawelu są ujęte również pomysły artystów przybyłych do Polski z Toskanii, a motywy pasiaków łowickich są podobne do strojów gwardii szwajcarskiej z Watykanu. Symbolizujący chwałę oręża polskiego Grunwald jest także symbolem chwały oręża litewskiego.

Polska tożsamość narodowa kształtowała się jednocześnie ze świadomością europejską. Decydujący udział w jej tworzeniu miały elity kulturowe narodu polskiego. Współkształtowały ją głównie wielkie dzieła kultury polskiej oraz obronne nacjonalizmy polskie: szlachecko-feudalny (sarmatyzm), romantyczny (wieszczów narodowych), militarno-państwowy (Piłsudskiego), narodowo-demokratyczny (Dmowskiego)<sup>22</sup>. Polskie rozumienie nacjonalizmu ma jednak nieco inne zabarwienie aniżeli francuskie *nationalisme* czy angielskie *nationalism*. Jest bliskie zarówno rozumieniu patriotyzmu, jak i pojęciu *egoizmu narodowego*<sup>23</sup>.

<sup>20</sup> A. Jasińska-Kania, M. Marody, *Integracja europejska a tożsamość narodowa Polaków*, [w:] *Polacy wśród Europejczyków*, red. A. Jasińska-Kania, M. Marody, Warszawa 2002, s. 281.

<sup>21</sup> T. Kosela, *Polak i katolik...*, s. 87-88.

<sup>22</sup> T. Łepkowski, *Uparte trwanie polskości*, Londyn-Warszawa 1989, s. 30-32; A. Chodubski, *Tożsamość polska na tle współczesnych przemian cywilizacji europejskiej*, [w:] *Między historią a politologią*, Poznań 1998, s. 44-45.

<sup>23</sup> J. Chałasiński, *Kultura i naród*, Warszawa 1968, s. 33.

Pozycja i rola Polski w Europie ewoluowała. Na przestrzeni dziejów występowały zarówno cnoty, jak i przywary narodowe. Pozytywnie oceniano przede wszystkim zdolność Polaków do zachowania narodowej tożsamości, upór w dążeniu do celu, wierność przyjętym postanowieniom i skłonność do poświęceń. Krytykowano zarazem polskie wady, takie jak: lekkomyślność, sobiepaństwo, prywate, „słomiany ogień”, niedbałość, „kundlizm”, „chciejstwo”, nieposzanowanie prawa czy megalomanię, pleniącą się na kompleksach niższości<sup>24</sup>. Z jednej strony wśród reprezentantów społeczeństwa polskiego występowały przejawy egoizmu narodowego, a z drugiej – gotowość do działań „za wolność naszą i waszą”. Obok szlacheckiej fanfaronady występowała również kmiecia pilność i rzetelność. W podobnej konwencji Otto von Bismarck oceniał polską szlachtę jako skorą do rozruchów, a włościństwo – jako spokojne i pracowite<sup>25</sup>. Na podstawie ważnych dzieł literatury polskiej Edmund Lewandowski wskazuje na siedem charakterystycznych cech syndromu etnicznego Polaków<sup>26</sup>: labilność i słabą wolę, przywiązanie do równości i wolności, skłonność do sejmikowania, prymat walki i zabawy nad pracą, wielkopąską dumę i zawiść, kompleks nie spełnionych możliwości oraz światopogląd tolerancji i nadziei.

Tożsamość narodowa Polaków jest silnie zdeterminowana utrwaloną w wielkich dziełach kultury i sztuki zbiorową pamięcią konfliktów całych pokoleń rodaków z sąsiadami, przede wszystkim z Niemcami i Rosją<sup>27</sup>. Obaj sąsiedzi prezentowali postawę wyższości w stosunkach z Polską i przez wieki osłabiali polskiego konkurenta w centrum Europy. W latach rozbiorów nacjonalizm Polaków przeciwstawił się germanizacji i rusyfikacji. Inny charakter przybrał on po utworzeniu II Rzeczypospolitej, gdy w granicach państwa polskiego skupiły się liczne i wpływowe mniejszości narodowe (Niemców, Ukraińców, Żydów). Występowały wówczas silne tendencje i działania nacjonalistyczne, zwłaszcza wśród ideologów Narodowej Demokracji i części polityków obozu piłsudczykowskiego.

Historyczna wieloetniczność i wielojęzyczność Polski legła u podstaw dwóch współistniejących z sobą, aczkolwiek różnych tendencji dziejowych: wyraźnie dominującej otwartości i tolerancji, ale i pewnej ksenofobii<sup>28</sup>. W dziejach Polski występowały długie okresy, gdy tolerancyjna polskość przyciągała na stałe obce żywioły. Tolerancja ułatwiła np. w Rzeczypospolitej szlacheckiej rozkwit oryginalnej judaistycznej kultury chasydów. Pozytywnie oddziaływała na te żywioły atrakcyjność polskiej kultury i tolerancja religijna. W nieporównywalnie mniejszym zakresie występowały zjawiska niechęci do mniejszości narodowych, pomijane przez prace

<sup>24</sup> S. Kieniewicz, *Polskość codzienna i odświętna*, Znak 1987, nr 11-12, s. 165.

<sup>25</sup> J. Feldman, *Bismarck a Polska*, Warszawa 1986, s. 521.

<sup>26</sup> E. Lewandowski, *Charakter narodowy Polaków i innych*, Londyn-Warszawa 1995, s. 130-184.

<sup>27</sup> A. Piotrowski, *Biografie a tożsamość narodowa*, Kultura i Społeczeństwo 1995, nr 4, s. 3; J. Stefanowicz, *Central Europe between Germany and Russia. A View from Poland*, Security Dialogue 1995, vol. 1, s. 55-64.

<sup>28</sup> J. J. Lipski, *Dwie ojczyzny – dwa patriotyzmy: uwagi o megalomanii narodowej i ksenofobii Polaków*, Warszawa 1981; S. Stomma, *Czy fatalizm wrogości: refleksje o stosunkach polsko-niemieckich 1871-1933*, Kraków 1980.

hagiograficzne, takie jak np. *Duch dziejów Polski* Antoniego Chołoniewskiego czy *Polskie Logos i Ethos* Feliksa Konecznego.

W kształtowaniu polskiej tożsamości narodowej pewną rolę odgrywają mity i stereotypy z uproszczonymi ocenami innych grup etnicznych i narodów. Mają one długotrwałe uwarunkowania historyczne, społeczne i kulturowe. Stereotypy i mity z reguły wyolbrzymiają wartości własnego narodu, a negatywnie oceniają „obcych”. Odwołują się do wiedzy uproszczonej, stosunkowo łatwo nabytej i akceptowanej głównie przez osoby mało krytyczne wobec otoczenia. W stereotypowych ocenach „obcego” upatrywano często zagrożenia dla narodowych interesów polskich. Krytyczne opinie o Ukraińcach, Litwinach i Białorusinach w znacznym stopniu rodziły się ze stereotypowych ocen ich dążeń do podważania integralności terytorium II Rzeczypospolitej.

W literaturze dominują następujące wartości polskiej tożsamości narodowej: pozostałości tradycji szlacheckich (sarmackich), etosu romantycznego, duże wpływy katolicyzmu, tradycje „przedmurza” Europy, tolerancji narodowej i religijnej, długotrwałe dążenia wolnościowe i odrębność charakteru narodowego.

### 3. Pozostałości tradycji szlacheckich (sarmackich)

Na polskiej tożsamości narodowej przez wiele wieków wycisnął piętno sarmatyzm<sup>29</sup>, rozpowszechniony wśród szlachty w XVI, XVII i XVIII wieku. Tworzył on swoisty etos szlachty polskiej i uzasadnienie dla rządów w Polsce „narodu szlacheckiego”. Za główne cechy sarmatyzmu przyjmuje się najczęściej<sup>30</sup>: rozwiniętą wolność osobistą szlachty, przeradzającą się często w anarchię, megalomanię połączoną z wiarą w kulturowo-religijną misję szlachty, ksenofobię i nietolerancję wobec „innych”, fanatyzm religijny połączony najczęściej z powierzchowną dewocją oraz wprowadzenie wzorów „wschodnich” w ubiorze szlacheckim. Mit sarmacki – w ocenie Andrzeja Borowskiego – służył głównie integracji wewnętrznej wielonarodowego i wielowyznaniowego państwa<sup>31</sup>. Był też utożsamiany ze „staropolszczyzną”, a zarazem łączył się z ideą „przedmurza chrześcijańskiej Europy”. Idea sarmatyzmu osiągnęła największe wpływy społeczne w Polsce na przełomie XVII i XVIII wieku<sup>32</sup>.

Zwolennicy idei sarmackich interes całego narodu polskiego utożsamiali jednostronnie z interesem narodu szlacheckiego, bo pojęcie „narodu” odnoszono tylko do szlachty, a „Rzeczpospolita” stała się *de facto* Rzeczpospolitą szlachecką. Interesy

<sup>29</sup> Sarmatyzm nawiązywał do antycznego ludu bitnych Sarmatów, którzy mieli przybyć ze stepów czarnomorskich, podporządkowali sobie miejscową ludność i kreowali się na protoplastów rycerstwa polskiego, a po nim szlachty. Zob. J. Tazbir, *Szlakami kultury polskiej*, Warszawa 1986, s. 23-24.

<sup>30</sup> T. Łepkowski, *Uparte trwanie polskości...*, s. 30.

<sup>31</sup> A. Borowski, *Powrót Europy*, Kraków 1999, s. 58-59.

<sup>32</sup> Krytykę sarmatyzmu zawierała m.in. komedia Franciszka Zabłockiego *Sarmatyzm* wystawiona po raz pierwszy w Warszawie w 1784 r.



stanu szlacheckiego chroniły przede wszystkim: tradycje wolnej elekcji, przyjęte ograniczenia władzy monarchy, wolność podatkowa, swoboda wypowiedzi oraz – stanowiący precedens europejski – przywilej *neminem captivabimus* zapewniający, iż nikogo ze szlachty nie można więzić bez wyroku sądowego.

Szczególne pozycja stanu szlacheckiego w Polsce wynikała głównie ze słabości mieszczaństwa, utrzymującego się poddaństwa chłopów oraz braku narodowej dynastii zapewniającej dziedziczyć tronu. Stan szlachecki stanowił 10% ludności państwa, w tym 25% ludności wyznania katolickiego. Zazdrośnie strzegł swej uprzywilejowanej pozycji i tylko on brał udział w rządzeniu, tworząc oryginalną strukturę państwa służebnego wobec społeczności szlacheckiej. Polska wyróżniała się wówczas w całej Europie szerokim zakresem wolności szlacheckiej. Słynała z rozwiniętej demokracji, a nawet wyprzedzała rozwiązania europejskie w zakresie swobód obywatelskich i religijnych.

Po uznaniu w 1696 r. *liberum veto* za najwyższe prawo kardynalne prerogatywy króla uległy dalszemu ograniczeniu na rzecz rozszerzonych praw i wolności szlacheckich. Społeczność szlachecka w Polsce łączyła nieufność do władcy i do sejmu jako ustawodawcy z poglądem, że lepsze są rozwiązania wyłonione organicznie ze społeczeństwa aniżeli świadoma wola ustawodawcy. W wyniku rozwoju przywilejów szlacheckich nastąpiło osłabienie państwa polskiego, utrudniające Polsce rywalizację z rosnącymi wpływami sąsiadów, zwłaszcza Prus i Rosji.

Uprzywilejowany stan szlachecki deklarował gotowość poświęceń dla ojczyzny, lecz faktycznie zaniedbywał tworzenie warunków jej bezpiecznego rozwoju. Eksponując „złotą wolność” szlachecką, dążył do ograniczenia władzy państwowej i postawienia króla bez większych uprawnień. Wolności uzyskane przez szlachtę doprowadziły z czasem do wzrostu w państwie wpływów wielkich rodów magnackich. Koterie magnackie podporządkowywały sobie ugrupowania szlacheckie, a interesy tzw. królewiatek kresowych (np. Radziwiłłów) stawały często ponad interesami państwa polskiego. Do stanu szlacheckiego przedostawali się też bogaci mieszczaństwo poprzez zakup dóbr ziemskich i ożenek ze szlachciankami (Bonerowie, Firlejowie, Morsztynowie, Szembekowie).

Rzeczpospolita szlachecka wykształciła oryginalną kulturę sarmacką, stanowiącą swoistą syntezę dominującej kultury polskiej z ruską i orientalną. Badacze dziejów szlacheckich wskazują, że szczytowy rozwój obyczajów sarmackich nastąpił za panowania króla Zygmunta III Wazy. W tym czasie, jak podaje Czesław Bartnik, krążyło po Europie następujące określenie sytuacji w Polsce: „Polska jest otchłanią dla królów, niebem dla szlachty, czyścem dla duchowieństwa, piekłem dla chłopów, rajem dla Żydów, kopalnią złota dla kupców”<sup>33</sup>. W podobnej ocenie Stanisława Kota Rzeczpospolita szlachecka stanowiła wówczas „niebo dla szlachty, raj dla Żydów, piekło dla chłopów, a czyściec dla mieszczan”<sup>34</sup>.

Ideolodzy szlacheccy byli przekonani o własnym „wybraństwie” i misji w stosunku do innych narodów. W ich działaniach zauważyć można cechy etnocentry-

<sup>33</sup> C. Bartnik, *Idea polskości*, Lublin 1990, s. 86.

<sup>34</sup> S. Kot, *Polska rajem dla Żydów, piekłem dla chłopów, niebem dla szlachty*, Warszawa 1937, s. 4.

zmu, megalomanii, nacjonalizmu, a nawet szowinizmu<sup>35</sup>. Uważali, że nie warto poświęcać posiadanej od pokoleń „złotej wolności” dla wzmocnienia państwa, a strzeżli praw i przywilejów stanowych przed próbami wzmocnienia władzy królewskiej. Większe powodzenie wśród szlachty zdobywały pisma Stanisława Orzechowskiego (apologety „złotej wolności” szlacheckiej), a w czasach saskich ubogie umysłowo „Nowe Ateny” ks. Benedykta Chmielowskiego, aniżeli racjonalistyczne i ważniejsze w literaturze polskiej dzieła: Jana Ostroroga *Memoriał o urządzeniu Rzeczypospolitej* czy Andrzeja Frycza Modrzewskiego *O poprawie Rzeczypospolitej*. Charakterystyczne cechy szlacheckich wpływów silnie na polską tożsamość narodową i utrwalały się w systemie władzy, prawach i obyczajach. Ułatwiły rozwój sejmowładztwa, samorządu terytorialnego, praw obywatelskich i tolerancji. Z upływem czasu doprowadziły do wynaturzeń i degradacji systemu wolności szlacheckiej<sup>36</sup>.

Wraz z rozwojem myśli oświeceniowej następowały stopniowe zmiany w statusie szlachty i stopniowo zwiększała się rola mieszczaństwa. Król Stanisław August razem z najbliższym otoczeniem faworyzował średnią szlachtę i przedstawicieli ówczesnej inteligencji, zwłaszcza pisarzy. Nadawał tytuły i ordery, w tym słynny medal „Merentibus” („Zasłużonym”) i order wojskowy *Virtuti Militari* („Za męstwo wojenne”). Za jego panowania wyraźnie wzrosły w Polsce wpływy oświecenia francuskiego, angielskiego i włoskiego.

Nową próbę ułożenia stosunków wewnętrznych w Polsce podjął Sejm Czteroletni, nazywany też Wielkim, i uchwalona w 1791 r. – pod koniec istnienia Rzeczypospolitej szlacheckiej – Konstytucja 3 maja. Wprowadziła nowe treści do funkcjonowania najwyższych władz państwowych i zapoczątkowała proces zmian w świadomości narodowej Polaków<sup>37</sup>. Rozpoczęła też proces tworzenia nowoczesnego narodu polskiego, obejmującego wszystkie stany kraju<sup>38</sup>. Niestety, nie udało się realizacja jej postanowień ze względu na rozbiory Polski.

W okresie rozbiorów szlachecka samorządność została zastąpiona biurokracją trzech państw zaborczych. Nastąpiło ograniczenie wolności obywatelskich z okresu Rzeczypospolitej szlacheckiej, ale też eliminowanie charakterystycznych cech sarmackich. Koła polskie w parlamentach trzech mocarstw zaborczych miały już charakter reprezentacji narodowych, a nie stanowych. W II połowie XIX wieku również literatura pozytywistyczna podjęła „obrachunki” z polską szlachecką. Wskazuje na to m.in. poemat historyczny Kajetana Koźmiana *Stefan Czarnecki*, w którego usta autor wkłada następujące wyznanie:

<sup>35</sup> L. Dyczewski, *Naród przedmiotem kultury*, [w:] *Tożsamość polska i otwartość na inne społeczeństwa*, red. tenże, Lublin 1996, s. 22-23.

<sup>36</sup> Jarema Maciszewski dowodzi, że treść życia politycznego szlachty zdominowała „złota wolność”, a: „Nie nóż i trucizna, jak we Włoszech, nie okrutne wojny religijne, jak we Francji, nie szafot i banicje, jak w Anglii pod rządami Tudorów, nie krwawe rozprawy z przeciwnikami, jak w Rosji Iwana Groźnego, nie panowanie Świętej Inkwizycji jak w Hiszpanii Filipa II”. Zob. J. Maciszewski, *Demokracja szlachecka. Kilka refleksji*, *Miesięcznik Literacki* 1984, nr 10, s. 118.

<sup>37</sup> T. Kizwatter, *O nowoczesności narodu. Przypadek Polski*, Warszawa 1999, s. 156-193.

<sup>38</sup> Szeroko eksponuje ten proces narodowy praca prof. Tadeusza Łepkowskiego zatytułowana *Polska – narodziny nowoczesnego narodu 1764-1870* (Warszawa 1967).

Ojczyzna, mówisz, błaga, ojczyzna zaklina;  
 Żadna matka nie pragnie powstać hańbą syna.  
 Kocham Polskę z zapalem prawych uczuć zdolnym,  
 Kocham, bo w niej żyć mogę szczęśliwym i wolnym;  
 Dla niej krew, życie, mienie oddam na ofiary,  
 Wszystko dla niej poświęcę, prócz cnoty i wiary:  
 Bo gdybym, choćby dla niej, mógł pokazać obie,  
 Nie mogłaby mi ufać, ani ja sam sobie.

Za wartościami pozytywistycznymi wyraźnie opowiedziała się również opublikowana w 1902 r. programowa praca Romana Dmowskiego *Myśli nowoczesnego Polaka*, występująca przeciwko mesjanizmowi i zbiorowym lamentom narodowym. Dmowski krytycznie oceniał cechy szlacheckie<sup>39</sup>, a zabiegał o skupienie się Polaków w celu realizacji wspólnego wysiłku narodowego w duchu solidaryzmu, unowocześnienie patriotycznego myślenia i tworzenie wspólnoty narodowej ze wszystkich trzech zaborów. Tradycje szlacheckie wpłynęły również na świadomość polskiej inteligencji, która z biegiem czasu przejęła idee przewodzenia narodowi<sup>40</sup>.

Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości w 1918 r. rozbudowano nową organizację polityczną państwa, a w miejsce tradycyjnej samorządności szlacheckiej ukształtowano nową biurokrację. Dalej jednak w społeczeństwie polskim przetrwały pozostałości mentalności szlachecko-insurekcyjnej, wspierane przez obóz piłsudczykowski.

Wygrana przez Polaków bitwa warszawska 1920 r. była też pewną kontynuacją sarmackiej polityki „wschodniej”. Miała duże znaczenie nie tylko dla losów Polski, lecz także dla całej cywilizacji zachodniej, a lord d’Abernon nazwał ją osiemnastą decydującą bitwą w dziejach świata. Nieprzypadkowo też włoski minister spraw zagranicznych hrabia Karl Sforza w obszernej pracy *Twórcy nowej Europy* zaliczył Piłsudskiego do pogrobowców szlacheckiej. Napisał, iż „jest on po prostu tradycyjnym typem polskiej szlachty, niespokojnych wojowników ofiarnych i dzielnych, a zawsze niepraktycznych, ponieważ marzenia ich są za odległe od rzeczywistości, bez zrozumienia mentalności zagranicy i z pogardą dla klas, które nie urodziły się dla miecza”<sup>41</sup>.

II Rzeczpospolita dokonała postępu w nadrabianiu polskich zaległości w stosunku do rozwiązań ustrojowych państw zachodnioeuropejskich. W okresie tym upowszechniło się – na wzór zachodni – pojęcie narodu określanego przez przynależność państwową. Liczne mniejszości narodowe traktowano jednak jako mieszkańców drugiej kategorii<sup>42</sup>, bo ich przedstawiciele nie chcieli się utożsamiać z istniejącym państwem polskim i sarmackimi zachowaniami w działaniach władz państwowych i samorządowych. Po II wojnie światowej podjęto oficjalną krytykę przejawów sarmatyzmu, ale jego pozostałości przetrwały dalej w świadomości społecznej.

<sup>39</sup> R. Dmowski, *Myśli nowoczesnego Polaka*, Warszawa 1989, s. 22.

<sup>40</sup> S. Siekierski, *Kultura szlachty polskiej w latach 1864-2001*, Pułtusk 2003, s. 262-263.

<sup>41</sup> C. Sforza, *Twórcy nowej Europy*, Katowice 1932, s. 339.

<sup>42</sup> A. Piskozub, *Polska w cywilizacji zachodniej*, Gdańsk 1995, s. 134.

Przeobrażenia ustrojowe rozpoczęte w 1989 r. zwiększyły zainteresowanie genealogią i tradycyjnymi symbolami szlacheckimi (sygnety, herby, pierścienie, portrety, dworki). Pozostałością szlachecką są dziś występujące dalej dążenia do utrzymywania hierarchiczności i przywilejów. W tej kwestii już Melchior Wańkowicz pisał m.in.: „Masa szlachecka nadająca ton duszy narodowej wytworzyła w wybijającym się Polaku światopogląd, że jego powodzenie nie polega na pracy, ale na uczipieniu się skrawka jakiegoś przywileju”<sup>43</sup>. Adam Szostkiewicz w barwny, ale i przesadny sposób szlacheckie wady nazywa „Polactwem”<sup>44</sup>. Pisze on: „Sarmatyzm przepoczwarzony w Polactwo powędrował pod strzechy i tam się okopał, gdy wiatry historii zmiotły z narodowej sceny wąsatych szlachezców z podgolonymi łbami”<sup>45</sup>.

Przeobrażenia ustrojowe, szybki rozwój szkolnictwa i pozostawanie na emigracji znacznej części ziemiaństwa obiektywnie ograniczyły wpływy szlacheckie na środowiska inteligentne. Dalej jednak pozostały ze szlacheckich obyczajów: poczucie „pańskości”, różnorodne bankiety (ucz towania), bale charytatywne oraz wystawne uroczystości rodzinne (chrzciny, pierwsze komunie, wesela). Najbardziej spektakularny charakter przybrały bale charytatywne „dobrze urodzonych”, podczas których w pozorowanej trosce o ubogich prezentowana jest wyższość materialna i snobizm elity poszlacheckiej<sup>46</sup>.

#### 4. Duże wpływy katolicyzmu

Władcy polscy tradycyjnie współdziałali z polskimi władzami kościelnymi i europejskimi państwami chrześcijańskimi. Świadomość narodowa Polaków łączyła się ze świadomością religijną, a obrona języka i obyczaju polskiego – z obroną wiary. Duchowieństwo polskie wpływało na umacnianie tożsamości narodowej, a na stan ducha narodowego Polaków korzystnie oddziaływała świadomość, że interesy polskie wspiera też świat katolicki. W okresie baroku katolicyzm polski stawał się jednak „coraz bardziej nietolerancyjny i nieustępliwy wobec innowierców”<sup>47</sup>. Jego ideolodzy zarzucali ruchowi reformacyjnemu obce narodowościowo pochodzenie, niezgodne z charakterem i tradycją historyczną narodu polskiego. Eksponowali natomiast potrzebę utrwalania wspólnoty religijnej Polaków okrażonych przez prawosławną Moskwę, luterzańskie Prusy, kalwiński Siedmiogród i mahometańską Turcję<sup>48</sup>.

Więzi religijne Polaków zespoliły się z polską kulturą i obyczajem, stąd też nasza kultura narodowa ściśle łączy polskość (*polonitas*) i chrześcijańskość (*christianitas*).

<sup>43</sup> M. Wańkowicz, *Kundlizm*, Rzym-Londyn 1947, s. 24.

<sup>44</sup> Taki tytuł nosi również publicystyczna praca Rafała A. Ziemkiewicza *Polactwo* (Lublin 2004).

<sup>45</sup> A. Szostkiewicz, *Polactwo*, *Polityka* 2003, nr 45 z 8 listopada 2003, s. 86-87.

<sup>46</sup> S. Siekierski, *Kultura szlachty polskiej...*, s. 287.

<sup>47</sup> B. Suchodolski, *Dzieje kultury polskiej*, Warszawa 1980, s. 221.

<sup>48</sup> J. Tazbir, *Szlakami kultury polskiej...*, s. 189-190.

W ocenie Krzysztofa Kosęły między polskością i katolicyzmem ukształtowała się „splątana tożsamość”<sup>49</sup>. Kościół polski współtworzył narodowe wartości, w Europie utrwalił się nawet stereotyp „Polak-katolik”, a Polskę uważano za „wierną córkę Kościoła”. Dla przeciwdziałania reformacji i innowiercom w 1564 r. sprowadzono do Polski zakon jezuitów. Utworzył on własne kolegia w wielu miastach Polski, m.in. w Braniewie (1564), Pułtusku (1567), Poznaniu (1573), Jarosławiu (1577), Płocku (1580). Dzięki pomocy króla Stefana Batorego doszło w Wilnie (1578) do przekształcenia kolegium jezuickiego w uniwersytet (później nazwany imieniem Stefana Batorego). Jezuici toczyli długotrwałe spory o wpływy oświatowe z Akademią Krakowską i na pewien czas ograniczyli w Polsce oddziaływanie nowych prądów europejskich<sup>50</sup>.

Kościół katolicki zachował w swoim ręku liczne dobra, szkolnictwo, szpitale i opiekę nad ubogimi, a duchowieństwo zostało wyłączone spod jurysdykcji świeckiej (z wyjątkiem spraw o dobra ziemskie). Wpływy kościelne nasiliły się w dobie kontrreformacji, za panowania Zygmunta III Wazy. Z polecenia królewskiego, „w interesie dobra ogólnego”, wstrzymano nawet druk *Dziejów Polski* Jana Długosza i skonfiskowano wydrukowane wcześniej tomy. Wzrost wpływów kościelnych z reguły ograniczał polską tolerancję wobec innowierców.

W latach zaborów Kościół katolicki pełnił funkcję powszechnej instytucji narodowej występującej w obronie praw narodu, jego kultury i tożsamości. Stał się szczególnym depozytariuszem polskiej tożsamości. Bronił nie tylko religii, lecz także praw człowieka i moralnych praw narodu do niezależności. W trakcie wielowiekowej współpracy hierarchii kościelnej z władzami polskimi w świadomości Polaków utrwaliły się wielkie nazwiska duchownych-patriotów: Piotra Skargi, Stanisława Staszica, Stanisława Konarskiego, Ignacego Krasickiego i wielu innych. Do największych osiągnięć polskiego oręża zaliczane jest zwycięstwo króla Jana III Sobieskiego nad Turkami w ramach koalicji katolickich państw europejskich. Ważne wydarzenie kościelno-państwowe stanowiły śluby króla Jana Kazimierza w katedrze lwowskiej (1656).

Kościół katolicki w Polsce odgrywał ważną rolę w kształtowaniu patriotycznych i niepodległościowych poglądów. Miał też pewne cechy zaściankowości, przywiązywał nadmierną wagę do strony rytualno-obrzędowej kosztem intelektualnego pogłębienia postawy religijnej. Taka postawa czyniła jego misję bardziej skuteczną w obliczu nacisku rosyjskiego prawosławia czy pruskiego protestantyzmu. W ocenie Jerzego Surdykowskiego, gdyby polski Kościół katolicki był bardziej otwarty na świat, nie dokonałby tak jednoznacznego wyboru patriotycznego i nie tworzyłby takiej siły wobec wynarodowiającej presji zaborców<sup>51</sup>.

W latach PRL-u prymas Stefan Wyszyński był uważany za duchowego przywódcę narodu<sup>52</sup>. Rozwinięte przez niego w latach 1956-1966 obchody milenijne eksponowa-

<sup>49</sup> K. Kosęła, *Polak i katolik...*

<sup>50</sup> J. Chałasiński, *Kultura i naród...*, s. 106.

<sup>51</sup> J. Surdykowski, *Duch Rzeczypospolitej*, Warszawa 2001, s. 81.

<sup>52</sup> A. Micewski, *Kardynał Wyszyński, Prymas i Mąż Stanu*, Paris 1982.

ły ściśle związki interesów narodowych z religią katolicką. Prymas wspierał zryw wolnościowy Polaków w latach 1968, 1970, 1976 i 1980, natomiast w sytuacji napięć politycznych w kraju wpływał na rozwiązania kompromisowe, zajmując najczęściej pozycję arbitra między społeczeństwem polskim a władzą komunistyczną<sup>53</sup>.

Nowe impulsy dla eksponowania katolicyzmu wśród Polaków przyniosły: wybór kardynała Karola Wojtyły na papieża w 1978 r., jego kilkakrotne pielgrzymki do Polski i nauczanie papieskie z udziałem milionów wiernych. Po zmianach ustrojowych rozpoczętych w 1989 r. Kościół polski stał się kościołem tryumfującym. Rozszerzono działalność kapelanów w wojsku, policji oraz wśród innych grup zawodowych. Doszło do ratyfikacji konkordatu z Watykanem, a na stanowisko dziekana korpusu dyplomatycznego w Polsce powrócił nuncjusz papieski. Od 1993 r. działa Katolicka Agencja Informacyjna, a w programach radiowych i telewizyjnych zwiększyła się obecność osób duchownych.

W preambule Konstytucji RP z 1997 r. znalazło się odwołanie do Boga i wskazanie, iż kultura polska jest zakorzeniona w chrześcijańskim dziedzictwie narodu. W zapisie „Naród polski – wszyscy obywatele Rzeczypospolitej” uznano równość wszystkich obywateli w prawach i powinnościach. Ujęto, że są to „zarówno wierzący w Boga, będącego źródłem prawdy, sprawiedliwości, dobra i piękna, jak i nie podzielający tej wiary, a te uniwersalne wartości wywodzący z innych źródeł”. Konstytucja zapewnia każdemu wolność sumienia i religii, obejmującą „wolność wyznawania lub przyjmowania religii według własnego wyboru oraz uzewnętrzniania indywidualnie lub z innymi, publicznie lub prywatnie, swojej religii przez uprawianie kultu, modlitwę, uczestniczenie w obrzędach, praktykowanie i nauczanie”. Wolność religii obejmuje także posiadanie świątyń i innych miejsc kultu w zależności od potrzeb ludzi wierzących oraz prawo osób do korzystania z pomocy religijnej tam, gdzie się znajdują.

Polaków wyróżnia masowy udział w praktykach religijnych<sup>54</sup>. Wzrosły wpływy kościelne w literaturze, sztuce, szkolnictwie i obyczajach społeczeństwa. Zwiększył się też wpływ uczelni katolickich na stan wyższego wykształcenia Polaków: Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Uniwersytetu Stefana Wyszyńskiego w Warszawie (wcześniej Akademii Teologii Katolickiej), Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie oraz wydziałów teologicznych na kilku uniwersytetach. Kościół katolicki organizuje akcje społeczne i charytatywne, prowadzi domy opieki, domy samotnej matki itp. Wspiera też państwowy system opieki zdrowotnej, zwłaszcza w zakresie pomocniczego personelu medycznego.

Katolicy stanowią ponad 90% obywateli kraju, a Kościół posiada duże zasoby materialno-organizacyjne i ludzkie. Po ratyfikacji konkordatu wzrosły jego możliwości prezentacji w mediach, nauczaniu, prowadzeniu działalności charytatywnej i tworzeniu własnych organizacji świeckich. Kościół polski umiarkowanie wspiera dążenia ekumeniczne i skutecznie opiera się procesom sekularyzacji. Wśród polskich katolików rozwinęły się dążenia do pluralizacji działań religijnych i rozsze-

<sup>53</sup> A. Micewski, *Kościół – Państwo 1948-1989*, Warszawa 1994, s. 30-53.

<sup>54</sup> M. Marody, *Przemiany religijności Polaków*, [w:] *Polacy wśród Europejczyków...*, s. 147-148.

rzenia wpływów w życiu publicznym (radio „Maryja”, telewizja „Puls”, telewizja „Trwam”).

Kościół katolicki w III Rzeczypospolitej zachowuje strukturę wewnętrzną przypominającą pod wieloma względami strukturę polityczną. „Ma on – w ocenie Krzysztofa Koseły – terytorialną organizację, formalnie poświęcone członkostwo, wyraźne przywództwo i szeregi oddanych sprawie funkcjonariuszy”<sup>55</sup>. Wpływa na stan świadomości obywatelskiej i żywo reaguje na procesy społeczne. Wzrost wpływów hierarchii kościelnej na życie publiczne w Polsce nie powoduje jednak zwiększenia przestrzegania zasad dekalogu przez społeczeństwo. Badania Mirosławy Marody wskazują, że wraz z rosnącymi wpływami politycznymi kleru w latach 1990-1999 spadło zaufanie Polaków do kościoła<sup>56</sup>. Nie zauważa się również szczególnego związku pomiędzy religijnością a aktywnością obywatelską, chociaż osobom słabo wykształconym stanowisko hierarchii kościelnej ułatwia orientację w sprawach publicznych<sup>57</sup>. Badania Aleksandry Jasińskiej-Kani i Mirosławy Marody dowodzą, że w latach 1990-1999 „poziom religijności mierzonej zarówno uczestnictwem w praktykach religijnych, jak i wskaźnikami religijności wewnętrznej obniżył się”<sup>58</sup>. Nawet „odbiór nauczania papieża w Polsce wydaje się być ciągle bardziej emocjonalny niż racjonalny”<sup>59</sup>. Przeważa świąteczny nastrój towarzyszących pielgrzymom papieskim i raczej „wybiórcza akceptacja podstawowych dogmatów religijnych”<sup>60</sup>.

## 5. Tradycje „przedmurza” Europy

Idea „przedmurza” (łac. *antemurale*) służyła integracji szlacheckiego społeczeństwa polskiego i celom polityki wschodniej Watykanu. Terminu tego zamiennie używano z takimi, jak *tarcza*, *ściana chrześcijańska* czy *wał obronny* przed niebezpieczeństwem dla Europy *od Wschodu*<sup>61</sup>. Mit sarmacki wskazywał, że szczególną rolę do odegrania na pograniczu „przedmurza” chrześcijańskiej Europy mieli Polacy (bitni Sarmaci)<sup>62</sup>. W symbolicznej formie idee przedmurza ujął Zygmunt Krasiński na kartach *Nie-boskiej komedii*, eksponując w okopach Świętej Trójcy starcie ludzi Zachodu (na czele z hrabią Henrykiem) ze Wschodem (utożsamianym z Pankracym). Okopy te wpisały się w mit Polski – przedmurza Zachodu i chrześcijaństwa.

Według reprezentatywnej oceny Janusza Tazbira przedmurze miało „podwójne ostrze”: wyznaniowe (jako bariera przeciw islamowi) i cywilizacyjno-polityczne

<sup>55</sup> K. Koseła, *Polak i katolik...*, s. 28.

<sup>56</sup> M. Marody, *Przemiany religijności Polaków...*, s. 153-155.

<sup>57</sup> Tamże, s. 161-164.

<sup>58</sup> A. Jasińska-Kania, M. Marody, *Integracja europejska a tożsamość narodowa...*, s. 282.

<sup>59</sup> E. Wnuk-Lipiński, *Granice wolności. Pamiętnik polskiej transformacji*, Warszawa 2003, s. 241.

<sup>60</sup> Tamże, s. 165.

<sup>61</sup> K. Konarski, *Polska jako przedmurze Europy wobec Wschodu*, Warszawa 1918; ks. N. Cieszyński, *Polska przedmurzem chrześcijaństwa*, Poznań 1916; J. Tazbir, *Polskie przedmurze chrześcijańskiej Europy. Mity i rzeczywistość historyczna*, Warszawa 1987.

<sup>62</sup> A. Borowski, *Powrót Europy...*, s. 63.

(jako zaporę europejskiej cywilizacji przed azjatyckim barbarzyństwem). Od połowy XV wieku aż do bitwy pod Wiedniem eksponowanie Polski jako przedmurza służyło polskiej racji stanu, ułatwiając uzyskiwanie pieniędzy, posiłków wojskowych oraz wsparcia politycznego nie tylko na walkę z Turcją, lecz również z Krzyżakami, a następnie z Moskwą czy Szwecją. Po utracie niepodległości przez Polskę idee przedmurza „wzbogaciły arsenal mitów narodowych, stając się zarazem jednym z narzędzi walki o odzyskanie niepodległości”<sup>63</sup>.

Pod hasłami przedmurza polska dyplomacja domagała się pomocy papieżstwa oraz państw Europy Zachodniej w walkach z Turcją, tatarszczyzną i Moskwą. W tej roli Rzeczpospolita współtworzyła „wał obronny” Europy i chrześcijaństwa przed naporem islamu i Rosji, współdziałając z katolicką Austrią, papieżem, Hiszpanią, Węgrami i Wenecją. W tym czasie wschodnia granica Rzeczypospolitej Obojga Narodów tworzyła silną granicę chrześcijańskiej Europy. Najbardziej znaną twierdzą polskiego pogranicza na Wschodzie był Kamieniec Podolski.

Po dokonaniu rozbiorów Polski na wschodnich ziemiach Rzeczypospolitej Obojga Narodów Rosja rozwinęła ekspansję prawosławia, języka i kultury rosyjskiej, a odsunęła na zachód granicę wpływów katolickich. Kierowani przez Moskwę panosławiści uznali Polaków za „zdrajców” słowiańszczyzny, bliższych związkom z „obcym” Zachodem<sup>64</sup>. Natomiast wielkie państwa zachodnioeuropejskie zbliżały się do Rosji, bo w jej pozycji międzynarodowej upatrywały współtwórcę i gwaranta stabilizacji europejskiej.

Od 1918 r. Polska została włączona przez mocarstwa zachodnie do tworzenia „kordonu sanitarnego” wokół Rosji Radzieckiej, chroniącego cywilizację europejską przed wpływami bolszewizmu. W 1920 r. współtworzyła barierę przed ofensywą Armii Czerwonej ku państwom zachodnioeuropejskim. Działania te uwiarygodniły odrodzone państwo polskie w oczach polityków europejskich i obalały ich poglądy, że jest tylko „państwem sezonowym”. W okresie ofensywy politycznej Hitlera na wschodzie Polska dyplomacja odrzuciła zachęty, by włączyć się do paktu antykominternowskiego, stworzonego dla powstrzymania wpływów zbolszewizowanej Rosji. Napadnięta przez Niemcy (współdziałające wówczas ze Stalinem), nie była w stanie przeciwstawić się zagarnięciu przez ZSRR jej terytorium na wschodzie.

Po zakończeniu II wojny światowej i rozwinęciu wpływów radzieckich w Europie, wśród przywódców emigracji polskiej na Zachodzie dalej utrzymywały się poglądy, iż Polska pozostaje silnym bastionem cywilizacji łacińskiej na Wschodzie przed postępującą sowietyzacją. Wysuwane przez przedstawicieli polskiej emigracji politycznej idee Międzymorza (*Intermarium*) we wschodniej Europie nawiązywały do idei „przedmurza”. Wśród „Polaków londyńskich” dominowały poglądy o wyższości cywilizacyjnej Polaków nad narodami „wschodnimi”. Racjonalniejszą linię polityczną w polskiej polityce wschodniej rozwinął po wojnie ośrodek paryskiej „Kultury”, kierowany przez Jerzego Giedroycia. Już od lat pięćdziesiątych sygnali-

<sup>63</sup> J. Tazbir, *Polskie przedmurze...*, s. 141-142.

<sup>64</sup> A. Friszke, *Polska między Zachodem a Wschodem*, *Więź* 2003, nr 7, s. 91.



zował konieczność partnerskiego współdziałania Polski z narodami Ukrainy, Litwy i Białorusi, pod hasłem ULB<sup>65</sup>.

Współcześnie w pewnych środowiskach polskich pozostały sentymentalne wspomnienia z okresu polityki wschodniej II Rzeczypospolitej, lecz dawna idea „przedmurza” straciła sens istnienia. Aktualne jest tylko dążenie – zbieżne z dążeniami Watykanu – do utrzymywania wpływów katolicyzmu na terenach wschodnich byłej Rzeczypospolitej i wśród Polaków wywiezionych w głąb Rosji. Dążenia te napotykają jednak na silne przeciwdziałanie cerkwi prawosławnej i wspierających ją praktycznie władz Federacji Rosyjskiej. Polskie poparcie dla strategii Watykanu na wschodzie Europy utrudnia jednak rozwój polsko-rosyjskiej współpracy gospodarczej.

## 6. Pozostałości etosu romantycznego

Kultura polska, a zwłaszcza literatura okresu rozbiorów zostały silnie przejęte etosem romantycznym, bliskim etosowi szlacheckiemu<sup>66</sup>. Wybitna jego znawczyni Maria Janion pisze, że w ciągu prawie dwustu lat „od epoki porozbiorowej poczynając, a na stanie wojennym i okresie po nim kończąc, w Polsce przeważał dość jednolity styl kultury, który nazywam symboliczno-romantycznym”<sup>67</sup>. Romantyzm nabrał cech charyzmatu narodowego i wywarł silny wpływ na kształt polskiej kultury. W głównych jego dziełach zawarto: mesjanistyczne idee narodowe, skłonność do poświęceń za „wspólną sprawę”, dominację „serca” nad „rozumem” oraz gloryfikację waleczności, konspiracji i tajemniczości.

Polski mesjanizm czasu rozbiorów, reprezentowany głównie przez Andrzeja Towiańskiego, Adama Mickiewicza i Józefa Marię Hoene-Wrońskiego, przypisywał sobie misję narodowego odradzania się Polski jako „cierpiącego Chrystusa narodów”. Wraz z silnymi wartościami duchowymi eksponował misję zbawczą Polaków, a cierpienia narodowe łączył z ideą walki wyzwoleniczej. Bliskie jego ideom były dzieła twórców „filozofii narodowej” tego okresu, a zwłaszcza Augusta Cieszkowskiego, Karola Libelta i Bronisława Trentowskiego.

Idee romantyzmu były buntownicze, programowo antysystemowe, przeciwne oświeceniowemu teoretyzowaniu, definiowaniu czy klasyfikowaniu rzeczywistości politycznej. Sekret ich wielkości, ale i słabości tkwił w ich uwikłaniu w wewnętrzne sprzeczności. Można je było spotkać w różnych koncepcjach politycznych: postępowych i reakcyjnych, liberalnych i konserwatywnych, lewicowych i prawicowych. Można było je również różnie interpretować. W romantycznym języku polityki myśl

<sup>65</sup> Twórcą koncepcji ULB był główny publicysta polityczny „Kultury” Juliusz Mieroszewski „Londyńczyk”. W pewnym stopniu nawiązywał do piłsudczykowskiej idei federacyjnej z okresu II Rzeczypospolitej.

<sup>66</sup> A. Waśko, *Romantyczny sarmatyzm. Tradycja szlachecka w literaturze polskiej lat 1831-1863*, Kraków 1995.

<sup>67</sup> M. Janion, *Czy będziesz wiedział, co przeżyłeś*, Łódź 1996, s. 9.

konceptyjna nierzadko przeplata się z poezją i z wieloznacznością, wskazuje także na emocjonalną identyfikację z ojczyzną.

Romantyzm polityczny eksponował improwizację polityczną, która stała się później dość trwałym czynnikiem sprawowania władzy w Polsce. Alternatywą braku polskiego państwa w latach zaborów i rozwoju idei romantycznych był naród jako czynnik identyfikacji kulturowej i politycznej. W tym czasie wartości narodowe były eksponowane głównie przez utwory romantycznych wieszczów i poetów, obrzędy religijne, tradycje obyczajowe i rodzinne, chociaż wartości moralne romantyków polskich wyrastały ponad realia i reguły skuteczności działań politycznych.

W twórczości polskich poetów romantycznych w niepowtarzalny sposób zespoliły się idee niepodległościowo-patriotyczne z wielką problematyką filozoficzną, historiozoficzną i społeczną. Twórczość ta wywarła również wpływ na wizje historyczno-narodowe w dziełach malarskich, zwłaszcza Henryka Rodakowskiego, Artura Grottgera, Jana Matejki i Jacka Malczewskiego. W okresie romantyzmu rozwinął się proces formowania nowoczesnego narodu polskiego, przyspieszony poprzez restrykcje polityczne zaborców oraz wzniosłe idee poświęcenia dla dobra ogółu.

Przemiany polityczne i społeczne na ziemiach polskich w tym okresie skłaniały do rozważań nad słabościami Rzeczypospolitej szlacheckiej i przyspieszały zmiany w świadomości narodowej Polaków. Myśl romantyczna umacniała wiarę w odrodzenie państwa polskiego wraz z ideami dobra, wolności i sprawiedliwości. Uważała, iż słuszność polskiej sprawy wymaga rozwinięcia stałej walki o niepodległość w myśl hasła „mierz siły na zamiary”. Próbowała też wskrzesić dorobek sarmatyzmu poprzez eksponowanie odrębności szlacheckich i „szaleńczego patriotyzmu”. Romantycy zbyt łatwowiernie jednak oceniali solidarność ludów i możliwości poparcia dążeń niepodległościowych Polaków przez inne narody europejskie.

Nurtowi romantyzmu przeciwstawiły się później bardziej racjonalne dążenia pozytywistyczne, których zwolennicy silniej eksponowali potrzebę rozwijania wiedzy i wytrwałej pracy dla siebie i dla narodu. Pozytywiści upatrywali przyszłości narodu w wytrwałej pracy, krytycznie oceniając zaś piękne marzenia i górnolotne deklaracje polskich romantyków. W pewnym uproszczeniu można przyjąć, że romantyzm eksponował emocjonalny wzór „bojownika”, a pozytywizm – racjonalny wzór „inżyniera”. W polskiej historii i historiozofii narodowej spór romantyków z pozytywistami w pewnym stopniu wyrażały relacje między szkołą warszawską (proromantyczną) a szkołą krakowską (stańczykami). Przedstawiciele szkoły warszawskiej popierali romantyczne zrywy narodowe, a winę za tragiczny los Polaków składali głównie na zaborców. Natomiast szkoła krakowska krytyczniej oceniała postępowanie Polaków i częściej wskazywała na przywary narodowe. Chociaż obydwa główne nurty polskiej myśli politycznej i historycznej do dziś oddziałują na świadomość Polaków, to romantycy silniej wpłynęli na kształt tożsamości narodowej.

Historyczna analiza wzajemnych relacji romantyzmu i pozytywizmu w polityce polskiej znalazła szerokie ujęcie w wydanej na emigracji pracy Adama Bromke *Polityka polska. Idealizm kontra realizm*<sup>68</sup>. Dzieje naszego narodu w ocenie tej pracy

<sup>68</sup> A. Bromke, *Poland's Politics: Idealism vs. Realism*, Cambridge 1967.

wykazują stałe przeplatanie się obu nurtów, wzniosłych działań insurgentów i romantyków oraz rozważniejszych działań pozytywistów. Podobne myśli formułował Tadeusz Łepkowski w pracy *Uparte trwanie polskości*, proponując nawet dokonanie syntezy wartości romantyzmu i pozytywizmu w nowym pojęciu „romantyzmu”<sup>69</sup>. Złożoność polskiej tożsamości eksponuje osoba przywódcy emigracji polskiej w Paryżu księcia Adama Jerzego Czartoryskiego. Po odebraniu części dóbr rodziny Czartoryskich przez carycę Katarzynę II, „polski książę” Adam kierował dyplomacją cara Aleksandra I, natomiast po rozstaniu z dworem moskiewskim znalazł się na emigracji w Paryżu i tam został przywódcą uchodźców polskich, a zarazem patriotycznym autorytetem Polaków<sup>70</sup>.

Doszukiwanie się w polskich postawach narodowych antagonistycznego dualizmu (idealizmu – realizmu, romantyzmu – pozytywizmu, „rewolucjonizmu” i „ewolucjonizmu”)<sup>71</sup> byłoby jednak uproszczeniem. W wielu ugrupowaniach byli emocjonalnie reagujący ekstremiści w postawach i sposobie patrzenia na życie publiczne. Większość Polaków umiała jednak na swój sposób kojarzyć różne cechy i zachowania opowiadając się za umiarkowaniem. „Myślących sercem” mitygowali Polacy – realiści i postawy te na przemian występowały w polskim życiu narodowym. Nawet uzależnienie narodu polskiego przez Moskwę po II wojnie światowej łączyło bierny opór społeczny i konstruktywną współpracę dla dobra narodu. Stąd też w „polityce po polsku” występują często niekonsekwencje, będące pozostałością zachowań romantycznych.

Wśród polskich polityków dochodzi nieraz do wzniosłych, ale mało racjonalnych gestów, rozbijających się o twarde realia rzeczywistości. Następuje dysonans między na poły romantycznym maksymalizmem hasel i idei a przyziemnymi realiami. Mentalność romantyczną do dziś cechuje wiara w powodzenie doraźnie podjętego zamiaru, bez rzetelnej analizy warunków i środków niezbędnych do jego realizacji. Świadectwem tego było współczesne hasło „drugiej Japonii” (w kraju o innej kulturze, poziomie techniki, obyczajowości itp.) czy też przeciwstawienie projektowi Traktatu Konstytucyjnego Unii Europejskiej kabotyńskiego hasła: „Nicea albo śmierć”. Z mentalności romantycznej wynika również niechęć do przyjmowania kompromisów, zrozumienia, że w społeczeństwach demokratycznych potrzebne są kompromisy do rozwiązywania rozbieżnych interesów.

## 7. Tradycje tolerancji narodowej i religijnej

Przez kilka stuleci Polska tworzyła wspólny organizm polityczny z Litwą jako Rzeczpospolita Obojga Narodów – łącząca polski znak Orła z litewską Pogonią. W tym okresie przyjmowała też niektóre cechy cywilizacji bizantyjskiej: w systemie

<sup>69</sup> T. Łepkowski, *Uparte trwanie polskości...*, s. 8-44.

<sup>70</sup> T. Kizwater, *O nowoczesności narodu...*, s. 107-109.

<sup>71</sup> Współczesne relacje między nimi szeroko analizuje praca T. Bodio, *Między romantyzmem a pragmatyzmem. Psychopolityczne aspekty transformacji w Polsce*, Warszawa 2001.

sprawowania władzy, w strojach i obyczajach. Unia polsko-litewska przechodziła różne etapy, od unii personalnej sprawowanej tylko przez osobę panującego króla polskiego, aż do unii lubelskiej na zasadzie „wolni z wolnymi, równi z równymi”. Regulowały ją kolejne układy zawierane w Krewie (1385), Horodle (1413), Grodnie (1432) i Lublinie (1569).

W unii powstał jednolity organizm prawno-państwowy z jednym monarchą i wspólnym sejmem walnym. Polacy i Litwini mogli nabywać wzajemnie dobra ziemskie i swobodnie osiedlać się na terenie całej Rzeczypospolitej. Unia łączyła różne narody, odrębne urzędy centralne, języki, skarby, sądownictwo, szkolnictwo i gospodarkę. W jej ramach funkcjonowały odrębne armie z urzędami hetmana wielkiego koronnego i hetmana wielkiego litewskiego oraz hetmana polnego koronnego i hetmana polnego litewskiego. Zjednoczenie Polski z Litwą pociągnęło za sobą zasadnicze zmiany w życiu Rzeczypospolitej. Nowe warunki przestrzenne wpłynęły na zróżnicowanie ziem państwa i rozwinięcie szerszej współpracy różnych narodów. Do niemal jednolitego dotąd narodu polskiego dołączyli Litwini, Rusini (Ukraińcy), Białorusini oraz pomniejsze grupy Żydów, Niemców, Tatarów, Ormian i Cyganów.

Rzeczpospolita Obojga Narodów rozszerzyła znaczenie zwrotu „res publica” (rzeczpospolita). W okresie tym władca występował w roli głównego wyraziciela interesów państwa wielonarodowego i egzekwował jego wspólne interesy. Zdaniem wybitnego historyka Jerzego Kłoczowskiego unia polsko-litewska zapewniła jagiellońskiej wspólnotcie narodów „pozycję wyjątkowo ważną w całej Europie Środkowej i Wschodniej”<sup>72</sup>. Połączyła terytorium i społeczności obydwu państw drogą układów, a nie podbojów.

Unia miała charakter wielonarodowy i wielowyznaniowy. Ułatwiła Polsce uzyskanie mocarstwowej pozycji w Europie, przyspieszyła rozwój gospodarczy ziem wschodnich i umożliwiła stopniową polonizację szlachty litewskiej i ruskiej. Przyspieszyła ukształtowanie na Litwie stanu szlacheckiego podobnego do szlachty w Królestwie. Przyczyniła się zarazem do zdobycia przez magnatów („królewęta kresowe”) ogromnych fortun na terenach litewsko-ruskich. Od połowy XVII stulecia Polska z Litwą przypominała luźną federację państweczek magnackich. Rozgrywki między magnatami prowadziły do zakłóceń życia sejmikowego, wywierały wpływ na politykę całego państwa i osłabiały władzę królewską.

Tradycje unii polsko-litewskiej przetrwały w okresie porozbiorowym i znalazły wyraz we wspólnych działaniach powstańczych „obojga narodów” w latach 1831 i 1863. Wraz z rozwojem świadomości narodowej Litwinów, Białorusinów i Ukraińców osłabły dążenia do ścisłej współpracy. Po powstaniu II Rzeczypospolitej rozwijano je głównie w myśli federacyjnej obozu piłsudczykowskiego oraz wśród zwolenników polskich wpływów na obszarze dawnej Rzeczypospolitej Obojga Narodów.

Unia polsko-litewska wypracowała demokratyczny model działań zjednoczeniowych. Potrafiła połączyć oba kraje z zachowaniem dużego zakresu odrębności i toż-

<sup>72</sup> J. Kłoczowski, *Młodsza Europa. Europa Środkowo-Wschodnia w kręgu cywilizacji chrześcijańskiej*, Warszawa 1998, s. 115.

samości narodowej Polski i Litwy. Realizowała zasady równości i poszanowania praw słabszych, zachowując naturalne różnice językowe, ustawodawcze i przywileje lokalne. Unia umocniła pozycję europejską Polski i zapewniła Litwie lepsze warunki rozwoju państwowości. Jej funkcjonowanie utrwaliło wielokulturowość w Polsce i na Litwie. Doświadczenia unii wskazują na konieczność uwzględnienia równowagi interesów państw członkowskich i stopniowania działań integracyjnych<sup>73</sup>.

W okresie wielonarodowej Rzeczypospolitej rozwinęła się tolerancja wobec innych narodów i religii. Żyły wówczas we względnej zgodzie różne narody i pomniejszych grupy etniczne. Wzajemne oddziaływanie w realiach wspólnej państwowości wytwarzało nowy typ obywateli narodu szlacheckiego. Ta wieloetniczność prowadziła niejednokrotnie do napięć, ale kulturowo wzbogacała Rzeczypospolitą. Tolerancja religijna była konsekwencją istniejących stosunków społecznych, obowiązującego ustroju politycznego, umysłowych wartości panujących oraz poparcia przez większość szlachty. Zwłaszcza w XVI wieku Polska była przykładem tolerancji oraz organizacji państwa na zasadach współdziałania obywateli z monarchią, szerokiego przedstawicielstwa sejmowego z izbą wyższą, złożoną z dygnitarzy kościelnych i świeckich. Tolerancyjność ta – w ocenie Janusza Tazbira – „była przede wszystkim prostą konsekwencją zrozumienia przez naszych legistów polskiej racji stanu oraz wyciągnięcia wniosków z geopolitycznej sytuacji ich państwa”<sup>74</sup>.

Historyczna wieloetniczność i wielojęzyczność Polski sprzyjała osadnictwu na ziemiach polskich obywateli innych narodowości. Byli to: uchodźcy z państw Europy Zachodniej, Tatarzy, wyznający religię mojżeszową Karaimi, a przede wszystkim Żydzi, którzy uzyskali w Polsce lepsze warunki działania aniżeli w państwach zachodnioeuropejskich. Osiedlili się w Polsce na prawach pełnej autonomii wyznaniowej i społeczno-politycznej. Z biegiem czasu ukształtowali własne władze, sejmy krajowe, ustawodawstwo, szkolnictwo, kulturę, obyczaje oraz uprawnienia gospodarcze. Posiadali najszerszą autonomię w Europie z dwoma odrębnymi sejmami: koronnym i litewskim. Zachowali też swobodę uczestnictwa w polskim życiu społeczno-politycznym. Żydzi w Polsce żyli w świadomości swej odrębności. Jak dowodzi Heiko Haumann, szczególnie znane ich gminy otrzymywały honorowe miana, np. „Jerozolima Wołynia” – Berdyczów lub „Jerozolima Galicji” – Rzeszów<sup>75</sup>. W 1505 r. Żydzi uzyskali zezwolenie króla Zygmunta Starego i założyli w Lublinie wyższą szkołę „Jeszybot”, która była drugą po Akademii Krakowskiej wyższą uczelnią Rzeczypospolitej. Powstała wcześniej aniżeli ośrodki akademickie w Wilnie (1578), Zamościu (1595) i Lwowie (1661)<sup>76</sup>.

Polityka władców Rzeczypospolitej wobec osiedlających się przedstawicieli różnych narodowości ułatwiała rozwój gospodarki i kultury. Głośne stały się nazwiska

<sup>73</sup> Litwini z reguły bardziej krytycznie oceniali wielowiekowe współdziałanie w ramach unii. Niechętnie oceniali Polaków za traktowanie ich jako „młodszych braci”, łaskawie wprowadzanych w świat narodów europejskich. Zob. L. Korczak, *Litwa. Przechowana tożsamość*, Kraków 1998, s. 7.

<sup>74</sup> J. Tazbir, *Szlakami kultury polskiej...*, s. 167.

<sup>75</sup> H. Haumann, *Historia Żydów w Europie Środkowej i Wschodniej*, Warszawa 1999, s. 70.

<sup>76</sup> L. Dyczewski, *Naród podmiotem kultury...*, s. 27.

zasymilowanych rodzin Estreicherów, Brücknerów, Voglów, Aignerów, Hemplów, Gebethnerów, Wolfów, Zollów. W dziejach Polski występowały długie okresy, gdzie tolerancyjna polskość przyciągała na stałe obce żywoły (Niemców, Rusinów, Żydów) – poprzez atrakcyjność kultury i tolerancję religijną.

Rzeczpospolita Obojga Narodów odrzuciła praktykowaną w zachodniej Europie zasadę „cuius regio eius religio”, oznaczającą zobowiązanie poddanych do wyznawania tej samej religii, co władca. W odpowiedzi na taką formułę król Zygmunt August ogłosił, że „nie jest władcą ludzkich sumień”<sup>77</sup>. Na terenie wielowyznaniowej Polski chronili się wyparci z Czech husyci, do niej uchodzili przed pogromami wysiedlani z państw zachodnioeuropejskich Żydzi, osiedlali się też uciekający przed wojnami religijnymi innowiercy z Niemiec i Niderlandów oraz mahometańscy Tatarzy. Tolerancja ta wynikała z federacyjnej struktury Rzeczypospolitej i z jej demokratycznego systemu politycznego. W 1573 r. podpisano na sejmie konwokacyjnym akt konfederacji, zwanej warszawską, który deklarował zasadę pokoju religijnego między „różniącymi się w wierze”<sup>78</sup>. U schyłku XVI wieku podpisano w Brześciu (1596) akt unii Kościoła rzymskokatolickiego z Kościołem obrządku wschodniego (grekokatolickim, unickim), uznającym zwierzchnictwo papieża, ale zachowującym swoje obrzędy.

Obok otwartości i tolerancji pojawiała się w społeczeństwie polskim również niechęć wobec „obcych”<sup>79</sup>, przez co dochodziło do wystąpień przeciwko różnowiercom i prześladowań ich przedstawicieli, a w niektórych miastach Rzeczypospolitej zdarzały się tumulty i pogromy Żydów i „heretyków”. W II połowie XVII wieku nasiliły się wśród szlachty polskiej zjawiska megalomanii<sup>80</sup>. Wśród najmniej oświeconej szlachty mianem „lutra” zaczęto określać każdego, kto nie jest katolikiem, a mianem „pludry” zaś tego, kto używa obcego języka niezrozumiałego dla niewykształconego Polaka<sup>81</sup>. Wyrażano obawy o język polski i niepokój o zagrożenie „złotej wolności” i obyczajów narodowych przez cudzoziemszczyznę.

Szczególna była sytuacja w Polsce narodu żydowskiego. Żydzi w Polsce występowali zarazem jako obcy wyznaniowo i obyczajowo oraz „trudni do pokonania konkurenci handlowi”<sup>82</sup>. W publicystyce polskiej zdarzały się treści antysemityczne, pojawiające się nawet w *Przestrojach dla Polski* Stanisława Staszica. Pisał on: „Żydzi są dla naszego kraju letnią i zimową szarańczę. Te obydwie stworzeń gatunki przyspieszają bieg pieniędzy, łatwią bogactw odmianę, ubożą ludzi pracowitych, najżyźniejsze pola niszczą, wsie napelniają nędzą, a powietrze zarażają zgnilizną”<sup>83</sup>. Żydom zarzucano również rozpijanie chłopów, a działacze endeccy uczynili nawet z antysemityzmu jedno z haseł programowych.

<sup>77</sup> M. A. Krapiec, *O podstawach tożsamości narodu polskiego*, [w:] tenże, *O ludzka politykę...*, Lublin 1998, s. 244.

<sup>78</sup> Akt ten przyjęto w rok po rzezi hugenotów (wyznawców kalwinizmu) we Francji, znanej jako „noc św. Bartłomieja” (1572).

<sup>79</sup> J. J. Lipski, *Dwie ojczyzny – dwa patriotyzmy...*; S. Stomma, *Czy fatalizm wrogości...*

<sup>80</sup> J. Tazbir, *Szlakami kultury polskiej...*, s. 200-201.

<sup>81</sup> Tamże, s. 187.

<sup>82</sup> R. Wapiński, *Polska na styku narodów i kultur*, Gdańsk 2002, s. 19.

<sup>83</sup> S. Staszic, *Pisma filozoficzne i społeczne*, t. 1, Warszawa 1954, s. 298.

Występujące w Polsce zjawiska ksenofobii i uprzedzeń religijnych cechowały się jednak typową dla Polaków niekonsekwencją działań. Dominowała tolerancja, bo ugrupowania skrajne zachowały tylko ograniczone wpływy polityczne. Znany polski badacz problemów religijno-patriotycznych prof. Czesław S. Bartnik wskazuje na zjawiska eksponowania stereotypu Polak-katolik i uprawiania jakiejś „ogłupiającej euforii polskiej” w działalności publicznej Andrzeja Towiańskiego, Wincentego Lutosławskiego czy Romana Dmowskiego oraz wśród duchownych niższych szczebli<sup>84</sup>.

Jeśli idee przedmurza eksponowały tradycje bohaterskie i obronne Polaków oraz przekonanie, że szczególną ich powinnością była obrona przed „złym Wschodem”, to tradycje współdziałania Rzeczypospolitej Obojga Narodów eksponowały zdolności Polski do „zapładniania” kultur narodów sąsiednich i tworzenia „pomostu” między Wschodem i Zachodem<sup>85</sup>. Polskie doświadczenia unijne wyrażały zdolność do kulturowej asymilacji i zgodnego współżycia obok siebie ludzi różnych kultur, wyznań i języków. W końcu XIX wieku Galicja była uważana zarówno za polski, jak i ukraiński Piemont. W miarę rozwoju walk o samostanowienie narodowe doszło do zaostrzenia stosunków polsko-ukraińskich, a nawet starć zbrojnych w 1918 r. Antagonizmy nasilały się również w późniejszych latach (zamachy, pacyfikacje). Apogeum konfliktu wystąpiło podczas zbiorowych mordów na Polakach, które rozpoczęły się w 1943 r. na Wołyniu.

Tolerancyjność Polaków ułatwiła w Polsce działalność Gallowi Anonimowi, który stał się pierwszym historykiem polskim po przybyciu do nas „z Galii”. Ojciec największego polskiego kompozytora – Fryderyka Chopina przybył do Polski z Alzacji. Przodkowie malarza Jana Matejki wywodzili się z Czech, a wielu znanych Polaków pochodziło z pogranicza białorusko-litewskiego: Adam Mickiewicz, Stanisław Moniuszko, Tadeusz Kościuszko, Józef Ignacy Kraszewski, Józef Piłsudski, Jerzy Giedroyc, Czesław Miłosz<sup>86</sup>. Przybyły z Niemiec Wit Stwosz zasłynął w Polsce jako twórca unikalnego ołtarza w krakowskim kościele Mariackim.

## 8. Dążenia wolnościowe

Polska słynęła z tradycji wolnościowych, zwłaszcza z najbardziej znanych w Europie wolności szlacheckich. Przez wiele wieków Polacy bronili się przed najazdami Niemców, Szwedów, Rosjan, Turków i Tatarów. Ich wysiłki w obronie wolności narodu utrwaliła bogata literatura. Już na soborze w Konstancji (1414-1418) zasłynął rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego Paweł Włodkowic, występując z traktatem broniącym wolności narodów. Kanclerz wielki koronny Jan Łaski przygotował w duchu „wolnościowym” zbiór statutów i przywilejów znany pod nazwą Statut Łaskiego (1506). Król Jan III Sobieski zasłynął z walki pod Wiedniem (1683) w obronie wol-

<sup>84</sup> C. Bartnik, *Idea polskości...*, s. 5-6.

<sup>85</sup> S. Sowiński, *Papież, Polska i europejskość*, Tygodnik Powszechny 2003, nr 17, s. 26.

<sup>86</sup> L. Korczak, *Litwa. Przechowana tożsamość...*, s. 10.

ności chrześcijańskiej Europy przed nawałą turecką, a królowi Stanisławowi Leszczyńskiemu przypisuje się XVIII-wieczne dzieło zatytułowane *Głos wolny, wolność ubezpieczający* (1749).

W latach braku własnej państwowości Polacy szczególnie wstawili się w walkach o niepodległość innych narodów europejskich. Przy boku Napoleona utworzyli we Włoszech Legiony Polskie pod wodzą generała Jana Henryka Dąbrowskiego, aby „zanieść dar wolności Ojczyźnie”<sup>87</sup>. Hymn Legionów – Mazurek Dąbrowskiego stał się później polskim hymnem narodowym. Wraz z hasłami „za wolność naszą i waszą” Polacy uczestniczyli w wolnościowych dążeniach różnych krajach świata.

Tadeusz Kościuszko stał się bohaterem narodowym Polski i Ameryki, a zarazem „patronem wszystkich polskich dążeń niepodległościowych”<sup>88</sup>. Jego czyny utrwalono w wielu pomnikach, w Krakowie usypano mu wielki kopiec, a jego nazwisko patronuje ulicom wielu miast polskich. W licznych opracowaniach i przekazach poetyckich eksponowano jego talenty dowódcze i dążenia wolnościowe. O insurekcji kościuszkowskiej pisano nawet, że „nie mogła uratować państwa, ale uratowała naród”.

Generał Kazimierz Pułaski wyróżnił się w walkach o wolność Stanów Zjednoczonych Ameryki. Adam Mickiewicz tworzył legion polski na Bliskim Wschodzie, gen. Józef Bem i gen. Henryk Dembiński wspierali walczących o wolność Węgrów. Gen. Jan Skrzynecki dowodził wojskami w Belgii, gen. Wojciech Chrzanowski fortyfikował Antwerpię i dowodził armią włoską przeciwko Austriakom. Natomiast jeden z dowódców powstania styczniowego, gen. Józef Hauke-Bosak, współdziałał w walce o wolność Włoch z Garibaldim, a później „szablę zamienił na pióro” i opisywał dążenia niepodległościowe polskich emigrantów w zachodniej Europie. Polacy brali też udział w działalności narodowowyzwoleńczej południowej Słowiańszczyzny (Emil Korytko, Andrzej Kucharski, Aleksander Jabłonowski, Ryszard Berwiński).

Ważny motyw w polskiej myśli politycznej stanowiła idea jednoczenia narodów europejskich. Już w połowie XVIII wieku król Stanisław Leszczyński przygotował plan unii powszechnej wszystkich państw chrześcijańskich kontynentu europejskiego. Za wzór stawiał doświadczenia unii polsko-litewskiej<sup>89</sup>. Dwadzieścia lat później ksiądz Kajetan Józef Skrzetuski zaproponował warunki tworzenia przez narody ligi państw europejskich. W latach niewoli wśród Polaków zrodziły się idee współdziałania zjednoczonej Słowiańszczyzny, widoczne zwłaszcza u księcia Adama Czartoryskiego i Stanisława Staszica<sup>90</sup>. W 1831 r. Wojciech Bogumił Jastrzębski zaprezentował dwa projekty konstytucji dla ludów europejskich. Jednym z projektantów związku europejskiego był Adam Mickiewicz, który w braterstwie narodów upatrywał najwłaściwszej formy dla powszechnej federacji europejskiej. Idee paneuropejskie łączył z ideami mesjanizmu polskiego, a nie mogąc znaleźć ojczyzny w świecie „materialnym”, jej ocalenie widział w rozwoju „braterstwa narodów”. Różnorodne

<sup>87</sup> T. Krząstek, A. C. Żak, *Z ziemi włoskiej do Polski*, Warszawa 1997, s. 24.

<sup>88</sup> M. Janion, M. Żmigrodzka, *Romantyzm i historia*, Warszawa 1978, s. 272.

<sup>89</sup> K. Łastawski, *Od idei do integracji europejskiej*, Warszawa 2003, s. 35.

<sup>90</sup> S. Staszic, *Myśli o równowadze politycznej w Europie*, [w:] *Dzieła*, t. 4, Warszawa 1816, s. 1-28.



idee współdziałania narodów europejskich eksponowali również Stefan Buszczyński, Józef Piłsudski, Ignacy Paderewski, Władysław Sikorski i Józef Retinger.

Zdaniem Tadeusza Łepkowskiego wśród Polaków występuje niemal obsesyjnie „wolność od”, czyli chęć unikania nakazów i zakazów, pragnienie wyzwalania się z jakichkolwiek ograniczeń, nawet zarządzeń porządkowych, „bo wszystkie one uznawane być powinny za niegodne miana prawdziwego Polaka”<sup>91</sup>. Dążenia wolnościowe były konstytutywną cechą stanu szlacheckiego, ale jak dowodzi Stanisław Piskor, szlachtę polską „w zamian za złotowolnościowe hasła można było wykorzystać do wszystkiego”<sup>92</sup>. Upadek Rzeczypospolitej szlacheckiej uświadomił Polakom grozę sytuacji i zwiększył tęsknotę za wolną ojczyzną. W latach zaborów dążeniami tym dawano pierwszeństwo w literaturze, sztuce i działaniach insurekcyjnych. Do nich nawiązywali w szczególności twórcy Legionów i obóz piłsudczykowski w latach II Rzeczypospolitej.

W postawach Polaków w sprawach wolności występuje jednak pewna dwoistość. Z jednej strony indywidualizm szlachecki w pewnym stopniu przyczynił się do rozbicia Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Z drugiej strony dążenia wolnościowe ułatwiły zachowanie tożsamości narodowej w latach zaborów, okupacji i powojennego uzależnienia. W sferze wolności indywidualnej Polaków zauważa się swego rodzaju dążenie do „sprywatyzowanej samowoli” w myśl hasła „wolność Tomku w swoim domku”<sup>93</sup>. Jednocześnie podejmowano wznieście zrywy o wolność narodu. Można nawet postawić tezę, że obowiązek bezinteresownej służby społecznej i narodowej stał się trwałą cechą świadomych narodowo i aktywnych politycznie Polaków. „Wolność po polsku” oznaczała najczęściej trwałe „przywiązanie do wartości symbolicznych, z pojęciem wolności związanych, do imponderabiliów, do emocji, wzruszeń i emfaticznych póż”<sup>94</sup>. Dążenia wolnościowe Polaków utrudniały im często postępowanie zgodnie z prawem. Większą skłonność mieli do demokracji bezpośredniej (sejmików, wolnej elekcji, wiecowania, bezproduktywnych głosowań, pompatycznych gestów itp.).

Złożoność „wolności po polsku” polega często na notorycznej niechęci do władzy (jakakolwiek by ona była), do dyscypliny, posłuszeństwa czy do państwa w ogóle. Wiąże się z tym skłonność do eksponowania indywidualnych roszczeń, chęci „urządzenia się”, pomijania racji ogólnonarodowych. „Wolność po polsku” to również wspieranie partyjniactwa i interesów grupowych bez zwracania uwagi na interes ogólny. Nawet wznieście słowa „ojczyzna” czy „patriotyzm” są wykorzystywane przez część Polaków dla maskowania interesów grupowych.

<sup>91</sup> T. Łepkowski, *Uparte trwanie polskości...*, s. 39.

<sup>92</sup> S. Piskor, *O tożsamości polskiej*, Kraków 1988, s. 41.

<sup>93</sup> Przypomina ono angielskie powiedzenie „my haus is my castle” („mój dom jest moją twierdzą”).

<sup>94</sup> T. Łepkowski, *Uparte trwanie polskości...*, s. 40.

## 9. Stereotypy narodowe i odrębności polskiego charakteru narodowego

Wraz z dziedzictwem materialnym, kulturą, językiem i obyczajami na tożsamość narodu wpływają symbole, mity i stereotypy utrwalone w świadomości. Z reguły wyolbrzymiają one własne wartości, a krytycznie oceniają „obcych”<sup>95</sup>. Mity i stereotypy często deformują jednak oceny, albowiem „porządkują” rzeczywistość według schematu niezależnego od doświadczenia własnego jednostki<sup>96</sup>, a bezrefleksyjnie przyjmują i podtrzymują utrwalone już oceny grupowe. Stereotypy zastępują braki w rzetelnej wiedzy o sąsiadach czy innych „obcych”. W procesach poznawczych z reguły znacznie łatwiejsze jest tworzenie stereotypów aniżeli dokonywanie rzetelnych analiz zróżnicowania społecznego.

W ocenach polskiego charakteru narodowego konieczne staje się odrzucenie dwóch skrajnych stanowisk: jednego – uznającego to pojęcie za klucz do zrozumienia losów narodowych, i drugiego – oceniającego charakter narodowy jako „zjawisko wydumane”<sup>97</sup>. Narody faktycznie różnią się zmieniającymi się losami dziejowymi, tradycjami kulturowymi i wzorami zachowań, ale cechy ich charakteru narodowego wyraźniej uzewnętrzniają się dopiero w sytuacjach zagrożeń<sup>98</sup>. Stereotypy są z reguły mało podatne na zmiany. Tworzą pewne „słowa – nazwy”<sup>99</sup> i pozwalają na szybką informację poprzez opis wybranych cech charakterystycznych omawianego przedmiotu. Eksponują cechy najbardziej wyraziste, ale pomijają – właściwe poznaniu naukowemu – poszukiwania cech najbardziej istotnych. Stereotypowymi ocenami częściej posługują się osoby o niskim poziomie wykształcenia, bardziej podatne na uprzedzenia i przesady.

W ocenie wielu autorów – trudnej do naukowej weryfikacji – Polacy dość stereotypowo ujmują zalety i wady narodowe<sup>100</sup>. Za zalety uważa się: umiłowanie wolności, niezależność ducha, brawurę w działaniu, męstwo, odwagę, gościnność, swoiście pojęty honor (szlachecką honorowość i ludową „honorowość”), dumę narodową, głęboki patriotyzm. Jednocześnie Polakom przypisuje się wiele wad, takich jak: warcholstwo i niechęć do wszelkiej władzy, uleganie obcym wpływom, brak konsekwencji w działaniach (nieumiejętność wykorzystywania zwycięstw), złą organizację działań, patriotyczne „bicie piany”, pochopność postępowania czy skłonność do świętowania.

Analizy wielu autorów wskazują, że Polacy bardziej cenili walkę, zabawę i modlitwę niż pracę i dyscyplinę społeczną. W działaniach Polaków częściej dostrzegają emocje i złudne nadzieje aniżeli rozsądne kalkulacje. Wskazuje na to np. eksponowane przez niektórych polityków na przełomie 2003 i 2004 r. hasło „Nicea albo

<sup>95</sup> Z. Bokszański, *O czynnikach kształtujących obraz Polski i Polaków w świecie*, Kultura i Społeczeństwo 1993, nr 1, s. 39-41.

<sup>96</sup> J. Niżnik, *Symbole a adaptacja kulturowa*, Warszawa 1985, s. 133-134.

<sup>97</sup> E. Lewandowski, *Charakter narodowy Polaków...*, s. 13.

<sup>98</sup> W. Markiewicz, *Kultura polityczna, charakter narodowy, stereotyp*, Kultura 1976, nr 17, s. 9.

<sup>99</sup> A. Schaff, *Stereotypy a działania ludzkie*, Warszawa 1981, s. 115-116.

<sup>100</sup> E. Lewandowski, *Charakter narodowy Polaków...*, s. 117-184; A. Komiński, *Charakter narodowy Polaków*, Biuletyn Informacyjny 1942, nr 21, s. 1-3; K. Górski, *Charakter narodowy Polaków w oczach pisarzy*, Znak 1948, nr 11.

śmierć”. Już w ostatnich latach XIX wieku pisarz i publicysta duński Georg Brandes z pewną przesadą pisał: „Zalet niezbędnych dla państwowego współżycia brak Polakom całkowicie. Podczas gdy Niemcowi zdaje się, iż osiągnął on swe przeznaczenie, jeżeli zaprzął się do rydwanu państwowego, nawet gdyby utracił coś z najlepszej części swej istoty, Polak w ogóle nie jest stworzony jako obywatel państwa”<sup>101</sup>.

Analizy Edmunda Lewandowskiego wskazują, że charakter narodowy Polaków zdeterminowały głównie<sup>102</sup>: przynależność do etosu słowiańskiego, słabość rodzimego mieszczaństwa, brak absolutyzmu państwowego, gospodarka folwarczno-pańszczyźniana, dychotomiczna struktura społeczna, konserwatywna ideologia katolicka, akcje spiskowo-niepodległościowe, awangardowa rola inteligencji, brak rewolucji burżuazyjnej i ustrój socjalistyczny. W konkluzji swoich rozważań Lewandowski dostrzega możliwości ewolucji cech polskiego charakteru narodowego, stwierdzając, że nowe okoliczności zmuszą Polaków „do porzucenia »rycerskiego próżniactwa« i przyjmowania nowoczesnych wzorów życia i pracy”<sup>103</sup>.

Zalety charakteru narodowego Polaków eksponowane są z reguły w literaturze hagiograficznej (Antoni Chołoniewski, Feliks Koneczny), natomiast rzetelni badacze, moralisci i satyrycy częściej dostrzegają wady narodowe. Stereotypowe oceny z reguły upraszczają złożoną rzeczywistość społeczną i są mimowolnie przenoszone z pokolenia na pokolenie, takie jak ksenofobiczne określenia sąsiadów: „Szwaby” (Niemcy), „Pepiczki” (Czesi) czy „Moskale” (Rosjanie). W języku polskim zagnieździły się też stereotypowe powiedzenia, np. austriackie gadanie, angielska flegma, niemiecki porządek czy pruski dryl. Znane są też stereotypowe pojęcia typu: dziki Tatar, pracowity Niemiec, przebiegły Żyd, wesoły Cygan, przekupny Moskal, zawadiacki ułan. W Rosji słowo „Lach” nadawano również krytyczne, a nawet obelżywe określenia, widoczne np. w przysłowiu „Lach, Żyd da sobaka – wiera jednaka”<sup>104</sup>. Stereotypowe oceny sąsiadów utrwaliły się przez wiele pokoleń. Silnie wpłynęły na nie postszlacheckie przekonania o najlepszych cechach polskiego ustroju, losu i charakteru narodowego<sup>105</sup>.

W społeczeństwie polskim przyjęły się stereotypy w ocenach innych narodów, głównie antysemityczne, antyniemieckie i antyrosyjskie, spowodowane losami dziejowymi i odmiennym stosunkiem do różnych nacji, np. traktowania Moskali „jako wrogów i Azjatów”, a Prusaków „jako wrogów i Europejczyków”<sup>106</sup>. Po likwidacji podziałów blokowych i uznaniu przez Niemcy polskiej granicy zachodniej zmienia się stereotyp „złego Niemca”, chociaż dalej występuje w Polsce pewien kompleks czy syndrom niemiecki. Stereotypowy obraz Niemca w Polsce to głównie turysta „sentymentalny”, odwiedzający swój Heimat i nabywca tańszych towarów na bazarach przygranicznych. Polacy są natomiast często kojarzeni w brukowej prasie nie-

<sup>101</sup> G. Brandes, *Polska*, Lwów 1898, s. 61.

<sup>102</sup> E. Lewandowski, *Charakter narodowy Polaków...*, s. 102-111.

<sup>103</sup> Tamże, s. 203.

<sup>104</sup> A. Kępiński, *Lach i Moskal. Z dziejów stereotypu*, Warszawa-Kraków 1990, s. 162.

<sup>105</sup> J. Tazbir, *Szlakami kultury polskiej...*, s. 26.

<sup>106</sup> A. Kępiński, *Lach i Moskal...*, s. 64.

mieckiej z przemytnikami lub złodziejami samochodów<sup>107</sup>. Czas zaciera pamięć o zbrodniach niemieckich na narodzie polskim w latach wojny i powoduje, że łagodniejsze na ogół są oceny Polaków o Niemcach aniżeli Niemców o Polakach<sup>108</sup>. Pewien wpływ mają na to uzyskane w ostatnich latach przez Polaków odszkodowania za niewolniczą pracę w czasach hitlerowskich oraz fundacje niemieckie w Polsce (Adenauera, Eberta).

Socjologowie zwracają uwagę na dość trwałe w Polsce stereotypy antysemityczne, zwłaszcza wśród osób starszych, o niskim poziomie wykształcenia. Badania Ireneusza Krzemińskiego ukazują w polskim stereotypie Żyda głównie chęć do dominacji finansowej i skryte dążenia do władzy<sup>109</sup>. Takie nastawienie wobec Żydów w Polsce wynika z przyczyn historycznych, a przede wszystkim z romantyczno-mesjańskiego modelu polskiej tożsamości narodowej i dążeń do ukazywania „lepszości moralno-kulturowej” narodu polskiego<sup>110</sup>.

Antysemityczne stereotypy wśród części polskiego społeczeństwa wiążą się często z antypolskimi stereotypami wśród części społeczności żydowskiej na terenie Stanów Zjednoczonych, oskarżającej naród polski o antysemityzm. Według oceny Henryka Szlajfera „Żydzi amerykańscy i Polacy nadal tkwią na granicy zimnej wojny (lub zimnej obojętności)”<sup>111</sup>. Ich antypolonizm wynika ze stereotypowego przekonania, że antysemityzm Polaków „jest wrodzony, wyspany z mlekiem matki”<sup>112</sup>. Te stereotypowe oceny ograniczają możliwości rzetelnych ocen relacji obu narodów. Wydarzenia z antysyjonistycznej kampanii 1968 r. stanowią przykład takiej dziwacznej zbitki poglądów komunistyczno-endeckich w stereotypowych ocenach Żydów.

W stosunkach polsko-rosyjskich występują wciąż stereotypowe oceny i uproszczone określenia: „Sowietów”, „Moskali”, „ruskich” oraz „jaśniepanów” i „Polaków”. Wynikają one z zaszłości historycznych oraz przynależności do różnych kręgów religijnych i kulturowo-cywilizacyjnych<sup>113</sup>. Dzieje stosunków polsko-rosyjskich w odczuciu wielu Polaków kojarzą się głównie z tłumieniem przez carat powstań narodowych, zsyłkami na Sybir, rusyfikacją i sowietyzacją. Piętno stereotypu ciąży dalej na polskich politykach, którzy poszukują porozumień z Rosją, bo dalej utrzymuje się w Polsce negatywny stereotyp „złego Wschodu”. Polacy są wciąż skłonni do stereotypowej oceny Rosjan, przypisując im niejako z góry cechy azjatyckie, tyrańskie, a nawet „barbarzyńskie”<sup>114</sup>.

<sup>107</sup> L. Szczegóła, *Polska – Niemcy. Dwa społeczeństwa – dwa stereotypy*, [w:] *Przewyciężanie bariery w integrującej się Europie*, red. Z. Drozdowicz, Z. W. Puślecki, Poznań 2000, s. 123.

<sup>108</sup> Tamże, s. 126-128.

<sup>109</sup> I. Krzemiński, *Polacy i Żydzi – wizja wzajemnych stosunków, tożsamość narodowa i antysemityzm*, [w:] *Trudne sąsiedztwo. Z socjologii konfliktów narodowościowych*, red. A. Jasińska-Kania, Warszawa 2001, s. 187.

<sup>110</sup> Tamże, s. 198.

<sup>111</sup> H. Szlajfer, *Polacy – Żydzi: zderzenie stereotypów. Esej dla przyjaciół i innych*, Warszawa 2003, s. 102.

<sup>112</sup> Tamże, s. 8.

<sup>113</sup> A. Kępiński, *Lach i Moskal...*, s. 207.

<sup>114</sup> R. Wapiński, *Polska na styku narodów...*, s. 68.

Laureat literackiej Nagrody Nobla Czesław Miłosz, wychowany na polsko-rosyjskim pograniczu kulturowym, pisze: „Polacy i Rosjanie nie lubią się, albo ściślej, mają do siebie wszelkie nieprzychylnie uczucia, od pogardy, odrazy do nienawiści, co nie wyklucza niejasnego wzajemnego pociągu, ale zawsze naznaczonego nieufnością”<sup>115</sup>. Wskazuje przy tym na stereotypowy, historycznie ukształtowany „kompleks polski”. Z kolei wśród Rosjan dalej utrzymują się stereotypowe oceny Polaków jako wyznawców „jezuityzmu”, odstępców od idei współpracy słowiańskiej, „jaśniepanów”<sup>116</sup> o nieuzasadnionym poczuciu wyższości wobec innych, a zarazem „burzycieli” Układu Warszawskiego.

Stereotypowe oceny służyły utrwalaniu tożsamości narodowej w sytuacjach nadzwyczajnych zagrożeń Polaków w latach rozbiorów i okupacji. Integrowały ich wokół uproszczonych haseł, takich jak np.: „Póki świat światem nie będzie Niemiec Polakowi bratem”<sup>117</sup>. W warunkach codziennego funkcjonowania narodu rola mitów i stereotypów wpływa negatywnie na jego świadomość, a uproszczone oceny utrudniają racjonalne działania<sup>118</sup>. Konstruktywną rolę w przełamywaniu stereotypowych ocen Polaków wobec sąsiadów odegrały: orędzie biskupów polskich do biskupów niemieckich z 1965 r. oraz rozwijające się później działania opozycji demokratycznej w kraju i na obczyźnie. Najgłośniejszą publikacją krytycznie ujmującą postawy Polaków wobec „innych” była rozprawka Jana Józefa Lipskiego *Dwie ojczyzny – dwa patriotyzmy: uwagi o megalomanii narodowej i ksenofobii Polaków*.

Współcześnie przełamywaniu stereotypów sprzyjają znacznie większe możliwości kontaktów społecznych, wzajemnego poznawania się, ograniczenia frustracji i nieuzasadnionych lęków oraz wyższy poziom wykształcenia społeczeństwa. By odejść od stereotypów ocen narodów, potrzeba jednak czasu i rozważnego dialogu, z zachowaniem umiaru przez każdą ze stron. Bariery psychologiczne utrudniają bowiem odstępowanie od stereotypów i przyjmowanie obiektywnych ocen i opinii.

\* \* \*

Proces kształtowania polskiej tożsamości ulegał i dalej ulega historycznej ewolucji. Zawiera on cechy trwałe, występujące długofalowo oraz doraźne oceny zmieniające się pod wpływem sytuacji. Próby zmian negatywnych cech polskiej tożsamości narodowej napotykać głównie na opór tradycjonalistów oraz na istniejące stereotypy narodowe. Wyniki badań naukowych w tej dziedzinie odbiegają często od indywidualnych odczuć i wyobrażeń Polaków.

W życiu pojedynczych osób i grup społecznych następuje ewolucja poglądów, zmieniają się również oceny procesu rozwojowego narodu. Jego grupy kierownicze

<sup>115</sup> C. Miłosz, *Rodzinna Europa*, Paryż 1959, s. 108.

<sup>116</sup> J. Konieczna, „Sowieci” i „jaśniepanowie”, *czyli o stereotypach Rosjan i Polaków*, [w:] *Trudne sąsiedztwa...*, s. 149-156.

<sup>117</sup> A. Kępiński, *Lach i Moskal...*, s. 22.

<sup>118</sup> J. Krzysztoń, *Kundlizm wczoraj i dziś*, Więź 1972, nr 10.

---

przejmują rozwinięte idee, weryfikują je, modyfikują i eksponują w wielu działaniach. Badanie różnych aspektów tożsamości narodowej wymaga podejścia wielodyscyplinarnego i wykorzystania dorobku różnych nauk społecznych. Wymaga również weryfikowania subiektywnych ocen, bo naród to żywy organizm poddawany procesowi zmian i oddziaływań zewnętrznych. Dołączają do niego stale kolejne roczniki młodych Polaków, które wprowadzają nowe oceny, modyfikują myślenie narodowe, ale przejmują zarazem jego trwałe wartości.